

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wprost dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscach 10 hal, pocztą 16 hal. — Biura Redakcyjnej i Administracyjnej ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Skotowickiego, Pasaż Huszarów 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyjny 31. 55.

Przedruk...
zamiejscowa:
Rozdział . . . 32 K., Świeróczyński 8 K. — h. Rozdział . . . 24 K., Świeróczyński . . . 8 K.
Półrocznik . . . 16 K., miesięcznik 2 K. 70 h. Półrocznik . . . 12 K., miesięcznik . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. Wa wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, Świeróczyński i miesięcznik za dopłatą: pierwszy 1 K 50 h. drugi 2 K.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Opisy ogłoszeń: Włozosy politycy lub jego miejsce 25 hal.
Tabela arytmetyczna i liczbowa po 30 hal., nadane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary politycznej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro Dzienników Skotowickiego w Lwowie Pasaż Huszarów 1. 9. W Paryżu wydawnictwo Agencja: C. Edouard (V. de Radowicki) 38 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało korekcyjnych pocztowych: Konstantego Krygiczyca, Mieczysława Kaczanowskiego i dr. Jana Urbanowskiego, komisarzami pocztowymi dla okręgu galic. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował pocztmistrza Salomona Reisnera w Miłowie, starszym pocztmistrzem w Mościskach.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 maja.

Delegacye.

Z Delegacji austriackiej.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Delegacji austriackiej wnieśli del. Sommer-

li i tow. do P. Ministra wojny interpelacyę w sprawie oddania przez Zarząd wojskowy w Pradze koszar na pomieszczenie Sokołów podczas wszechsłowińskiego Zjazdu sokołowego. Interpelanci zapytują, co skłoniło Zarząd armii do takiej kurtuazyi wobec Czechów, skoro gimnastykom niemieckim nigdy podobnej grzeczności nie wyświadczono.

W dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowym, del. Sustersiech wyraził zdanie, że aneksya nie uregulowała kwestyi bośniackiej. Sprawa ta da się rozwiązać za pomocą przyłączenia krajów anektowanych do królestwa Chorwacyi i Slawonii, oraz Dalmacyi. Mowca krytykował jak najostrejsze postępowanie Węgier wobec Chorwacyi i ubolewał z powodu, że P. Minister spraw zagranicznych w tej tak ważnej dla Monarchii i Dynastyi sprawie nie okazał tej samej odwagi, co austriacki Prezydent Ministrów. Mowca wyraził nadzieję, że czynniki rozstrzygające nie zaniedbają rozwiązania kwestyi południowo-słowińskiej zgodnie z interesem Austrii, nie zaś przeciw Austrii.

Del. Baernreither zaznaczył, że bezpieczeństwo Państwa tkwi w sojuszach i sile wojskowej. Z wielkim zadowoleniem powitał mowca uroczysty ton, z jakim P. Minister Berchtold mówił o sojuszu z Niemcami. Dalej oświadczył się mowca za porozumieniem z Rossyą, z którą, jak powiedział ks. Schwarzenberg, musimy spotkać się w połowie drogi. W końcu poruszył del. Baernreither sprawę Bośni i Heregowiny.

Wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński prosił o przyjęcie prowizoryum bu-

dżetowego, poczem powtórzył swoje oświadczenie złożone w komisyi, przezem oznaczył, że Rząd niezem nie objawił zamiaru, by gospodarować pół roku bez budżetu definitywnego, lecz chce mieć pewność, że w sposób konstytucyjny będzie mógł prowadzić sprawy wspólne. W danej chwili, gdy polepszą się stosunki na Węgrzech, Rząd poczyni starania, aby zwołana została sesya delegacyjna i zatwierdzi budżet.

Mowca jest świadomy tego, że spada nań odpowiedzialność nie tylko za administracyę Bośni, lecz także za los ludności krajów anektowanych. Mowca zgodza się także na wywody del. Baernreithera, że przy administracyi Bośni względnie należy głównie cele polityki zagranicznej. Należy ludność tych krajów zbliżyć do Monarchii, zadowolić ją, aby nie zezwała na zewnątrz. Natomiast polemizuje mowca z twierdzeniem jednego z delegatów, jakoby on, dr. Biliński, chciał zmienić strukturę krajów anektowanych. Zamiar taki jest mu zupełnie obcy, bo gdyby chciał coś podobnego uczynić, mógłby ponieść dotkliwą klęskę, czego chciałby uniknąć przynajmniej na początku swego urzędowania. Mowca zapewnił, że dołoży starań, aby poprawić administracyę krajów anektowanych, stwierdził, że obecny szef kraju w krótkim czasie potrafił zyskać sobie zaufanie ludności. P. Minister zakończył wyrazami nadziei, że na przyszły rok będzie mógł Delegacyom przedłożyć dowody, iż rozwój tych krajów kroczy stałą drogą.

Del. Tuszar za najważniejsze zadanie polityki zagranicznej uważa popieranie inte-

resów gospodarczych i handlowych Monarchii. Mowca twierdził, że stosunek Monarchii austro-węgierskiej do Niemiec przedstawia się całkiem inaczej, niżli stosunek przedstawiony w exposé P. Ministra spraw zagranicznych. Stosunek ten jest nieprzyjazny, jeśli zważy się, że co roku wydala się z Niemiec wszystkich robotników polskich i ruskich, a przemysł niemiecki wypiera bezwzględnie ze wszystkich targów przemysłu austriacki.

Del. dr. Korytowski oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie za półrocznem prowizoryum budżetowym, bo ze względu na kalendarz parlamentarny i na stosunki wewnętrzne na Węgrzech, uważa to mowca za konieczne. Następnie wskazał delegat Korytowski na wadliwe sformułowanie prowizoryum, co nie da się ani teoretycznie, ani praktycznie usprawiedliwić i wniósł, aby ze względu na niedostateczną konstrukcyę wspólnego prowizoryum, według którego Rząd może czynić wydatki tylko co do wysokości cyfr budżetu roku ubiegłego i tylko co do *ordinarium*, oraz ze względu na niemożliwość prowadzenia wśród tych warunków prawidłowej gospodarki wspólnej, wezwano Rząd wspólny, by na przyszłość prowizoryum wspólne tak zestawiał, aby domagał się w niem zezwolenia na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na podstawie budżetu wspólnego, wygotowanego na rok bieżący.

Del. dr. Ellenbogen oświadczył, że zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi jest kwestyą ogólną. Jest prawem Delegacji austriackiej i węgierskiej badać legalność skła-

LISTY Z ROSSYI.

Petersburg, w kwietniu.

(Wenecya nad Nową. — Korso na lodzie. — Lichacz. — Architektura petersburska. — Barwne fasady. — Brzeg Nowy. — Inwazyja Anglików. — Salony petersburskie. — Wieczne uniformy. — Dzikie małżeństwa. — Skomplikowane familie. — Jak się pija herbatę w kołach studenckich.)

Dlaczego kalendarz rosyjski opóźnia się o dni trzynastacie?

Jest wytłumaczenie bardzo naturalne: dlatego, że w Rossyi pora roku opóźnia się o trzynastacie dni.

W samej rzeczy: podczas gdy na zachodzie wszystko już kwitnąć zaczyna, w Petersburgu śnieg jeszcze leży na ulicach a Nowa pokryta jest grubą warstwą lodu. Przyjaciele rzadkich rozkoszy mogą tu użyć paradoksalnej przyjemności przejechania się po Canale Grande — w sankach.

Petersburg i Wenecya, to niemal Grenlandya i Sahara. A jednak podobieństwo budowy siedziby carów i miasta dołów jest zdumiewające. Patrząc z ulicy Admiralskiej Nadbrzeżnej przez Nową ku katedrze Piotro-Pawłowskiej, rzekłbyś, że masz przed sobą kościół San Giorgio Maggiore. Podobnie cała część Petersburga, położona na wyspach przywołuje na myśl laguny weneckie.

Patrzysz, marzniesz i wzdychasz. A jednak i ta zamrażnięta Wenecya ma pewny wdzięk.

Nigdzie w świecie poezyi jazdy sankami nie doprowadzono do podobnego wyrafinowania, jak w Petersburgu. Sanki drobniutki i lekkie jak łupinka orzecha. Zgrabniutka zabawka, w której elegancka dama z trudnością pomicieć się może. Przephych w futrach podczas kursa na Newie jest niesłychany. Widzi się tu bajeczne okrycia wartości dwudziestu pięciu tysięcy rubli.

Jeżeli sanki powinny być miniaturowe, to stangret przeciwnie nie może być dość roslony a zwłaszcza dość tłusty. Odziany w kołpak lśniący i w szeroko odstający niebieski płaszcz futrzany, z czerwonymi policzkami swemi i olbrzymią brodą boga morskiego, człowiek taki powinien wyglądać wprost jak becarka, jeśli ma być szko-

wny. Ci Falstaffowie koczają przywdziewają czasem trzy futra gwoli zaokrąglenia.

Najpiękniejszą częścią całego pojazdu zaś nie jest ani piękna dama, ani stangret, jeno koń, ciągnący sanki. Mają w Petersburgu rasę koni, która współzawodniczyć może co do piękności z ową wymierającą linią maurytańskiej arystokracji końskiej, którą Habsburgowie z Hiszpanii przemieśli do Wiednia. Konie te zowią „lichaczami“ czyli „dyabelskimi“. Nazwa dobrze dobrana, bo są to zwierzęta ogniste, pełne temperamentu. A przytem o niezrównanej szlachetności kształtów. Ciało smukłe, toczne, głęboko w krzyżach wcięte; kark wspaniale wygięty; w delikatnym łbie nozdrza rozdęte, nerwowe; nogi ledwie dotykające się ziemi; grzywa i ogon z falistych, cieniutkich włosów uniesione wiatrem — tak wygląda lichacz, gdy na kształt ptaka szybuje po zwierciadle lodowem.

Czy wszystkie te piękności stolicy północnej stały już przed oczyma Piotra Wielkiego, kiedy w małym domku swym budował łodzie i obmyślał plan Petersburga? W każdym razie myśl jego dla rzeczy potężnych i tu go nie opuścił. Rozmiary przezeń wykreślone odpowiadają dziś jeszcze wymaganiom, wypływającym z rozwoju miasta światowego.

Dzielo Piotra zdumiewa nie tylko wielkością, lecz i pewną monumentalnością o charakterze kosmopolitycznym. Rosyjsko-bizantyjskich cech Moskwy tu dostrzedz nie można. Obecnie, który po raz pierwszy wjeżdża do Petersburga i ogląda szerokie ulice i gmachy renesansowe, zdaje się, że widzi nieznana część zachodniej jakiejś stolicy.

Z czasem dopiero oko uczy się odkrywać specyficzne cechy architektury petersburskiej. Nasuwa się spozstrzeżenie, że fasady nie są zbudowane z masywnej szlachetnego. W ostatnich dopiero latach zdobyto się na to. Bank Azowsko-Doński n. p. na ulicy Morskiej zbudowany jest z pysznego, ciemno szarego kamienia w stylu Messla. Pozatem do budowy pałaców i gmachów publicznych użyto poprostu cegieł. Co im jednak nadaje pewien charakter monumentalny, to ton kolorowy. Dawniej poprzestawano na tem, że mury tynkowano na żółto, kolumny, pilastry i ornamente plastyczne na biało. Tak prezentują się n. p. Admiralicya i Senat. W nowych czasach obrano ton cieplejszy, terrakotowy; on obecnie opanował architektoniczną fizyognomię Petersburga. Pałac Zimo-

wy, Ermitaż i gmachy sztabu generalnego, otaczające jeden z najrozleglejszych placów świata, trzymane są w tym tonie. Podobnie pałace na Newskim Prospekcie. Czasami kolor przechodzi w ciemno czerwony, tak n. p. w gmachu korpusu paziów; lecz i tu działa monumentalnie.

Wrażenie, które Petersburg wywiera, potęguje się zwłaszcza przy zwiedzaniu wybrzeża Newy. Niema w świecie perspektywy miejskiej, którą porównać można z wspaniałym traktem kiej angielskiego, admirałskiego i pałacowego. Już sama budowa kiejów, spójnienie olbrzymich płyt granitowych, przypominające roboty Faraonów, pozatem zaś połączenie architektury z wodą i okazały pomnik Piotra, dłuta Falconsta, na tle katedry św. Izaaka sprawiają, że obraz ten ma cechę odrębną, oryginalną. Te kije petersburskie i Newski Prospekt, po którym karety i dorozki toczą się w dwunasta obok siebie rzędach, należą do miejsc, które oglądać warto, tak, jak bulwary paryskie, Trafalgar-Square lub Fifth Avenue.

Nie brak też obecnie miłośników tej niezwykłej perspektywy. Petersburg przepękniony jest obcymi. Dominuje żywioł angielski. Francuzi wskazali Anglikom drogę nad Nową. Dziś synowie Albionu pod wodzą lorda Balfoura i Austina Chamberlaina formalnie zalewają Rossyę, by zagarnąć kopalnie, surowe wytwory i linie komunikacyjne. Wszędzie tu się widuje tych panów z krótkimi fajeczkami i o bystrym oku kupieckim. *Times* ogłaszają już rosyjskie wydanie. Miliony idą na „przygotowanie nastroju“. W ten sposób robi się interesy.

Nie tylko hotele przepełnione są Anglikami. Spotyka ich się też w salonach petersburskich, które chętnie otwierają się przed obcym, poprzędanym złotym deszczem. Niejedną rzecz ciekawą spoztrzedz jeszcze można w tych salonach. Dziwnie uderza wielka ilość uniformów, wyglądających po części dość fatalnie. Istnieje tu zwyczaj, że oficerom wolno nosić uniformy i po wystąpieniu z armii. Wielu korzysta z pozwolenia tego aż do końca życia, nie zmieniając ostatnich uniformów, które nosili w czynnej służbie.

W towarzystwie petersburskiem, bardziej jeszcze, niż w paryskim, co krok napotyka się na „faux ménages“, które wszędzie są przyjmowane. Coraz więcej par dochodzi do przekonania, że nie opłaca się podejmować starania o przeprowadzenie ślubu legalnego, względnie rozwodu! Osoby, które się z sobą

porozumiały, sprowadzają się poprostu do wspólnego mieszkania. Pewien szczeól, tkwiący w zwyczajach językowych, bardzo też rzecz ułatwia. Wiadomo, że Rosyanie zowią się po imieniu własnem ojca. Kobieta n. p. którą zwano, jako pannę, „Anną Pawłówną“, zachowuje imię to i w stanie małżeńskim, a tak samo, jeżeli wchodzi w drugi związek — legalny, czy nielegalny. Fakt tedy, że „dzika“ para nie ma wspólnego nazwiska, tak niemiłe działające na Zachodzie, tu staje się nieuchwytnym. A co do reszty — dzikość w Rossyi wogóle nie tak bardzo razi...

Zjawiskiem specyficznie rosyjskiem są dzikie małżeństwa masowe, istniejące tu obok dzikich par. Co prawda, spotykamy się z tem zjawiskiem tylko w kołach studenckich. Twierdzą, że to glód rodzi miłość. Dysponując najskromniejszymi tylko środkami, studenci i koleżanki ich, t. zw. „kursystki“ tuzinami nieraz zajmują mieszkania wspólne. Ta wspólbytość w ciasnej przestrzeni wytwarza stosunki intymne, przyczem jednak par należących do siebie nie zawsze z całą precyzją można oznaczyć. Zważywszy, że koła te studują wyższą matematykę, dziwić się nie należy, że i małżeństwo traktowane jest przez nie z wariacyami, kombinacyami i permutacyami.

Druga rozkosz kolektywna, której oddają się skomplikowane te rodziny studenckie, jest picie herbaty. Choćby nędzą najbardziej je przyduślika, zawsze znajduje się parę kopiejek na herbatę. Tylko cukru nie zawsze starczy. Wytworzyły się tedy trzy sposoby osładzania herbaty, stosownie do położenia finansowego.

Skoro tyle jest cukru, że każdemu dać można po kawałku, szczęśliwi studenci każdą szklankę herbaty zagryzają cukrem. Wtedy pija się herbatę „z przykuską“. Gdy całe towarzystwo jest w posiadaniu jednego tylko kawałka, wówczas zawieszają się cukier na nitec, by widok jego wszystkim osłodził herbatę. Preceder ten zowią „pieć z przygladką“. Jeżeli zaś wogóle niema cukru, to trzeba sobie go poprostu wyobrazić. Ten system, najbardziej rozpowszechniony, zowie się „prydunką“.

Tak to w kwaterach studenckich młodzież pija herbatę i wyobraża sobie rozmaite piękne rzeczy. Pełne cukierniczki, konstytucya.... to wszystko „prydunka“ do gorzkiej herbaty.

Stwos.

du Delegacji. Mowca polemizując z wywodami dr. Bilińskiego co do kolei bośniackich, a wspomniawszy o stosunku Austrii do Rosji, oświadczył, że ludy Austrii mają wprawy uczucie, iż nie powinno się prowadzić żadnej wojny z Rosją, ale zastrzega się przeciwko wszelkiej przyjaźni z Rosją, która jest widownią walki o wolność i kazią dla ludu. Mowca przypomniał skazanie posłów socjalistycznych z drugiej Dumi i zaprottestował przeciw zawieraniu przyjaźni z tem państwem mordów. Proletaryat zdecydowany jest podburzyć opinię publiczną świata cywilizowanego przeciw krwawemu caratowi.

Del. Marekhl omawiał kwestję reformy wojskowej i niedostateczną konstrukcję wspólnego pro wizoryum budżetowego.

Del. Romaniczuk nawiązując do *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych uznaje doniosłość i znaczenie trójprzymierza dla Monarchii, gdyż inny stosunek sojuszowy, jak trójprzymierze, nie wydaje się być dla Austrii możliwy. Odosobnione zaś nie mogłyby być Państwo austriackie, wobec braku geograficznych i etnograficznych granic naturalnych, weisnieję pomiędzy potężne państwa wojskowe; musi przeto Monarchia zawierać sojusz z takimi państwami, które mają jednakowe lub przynajmniej w przybliżeniu jednakowe interesy. W tym względzie różni się nieco stosunek Austrii do Niemiec od stosunku do Włoch; gdy bowiem interesy Austro-Węgier i Niemiec są prawie lub całkiem takie same, — to przez pewien czas wiele mówiono o irredencie włoskiej. Po części winny temu poniekąd same Rządy austriackie; gdy austriacy Włosi w pewnych sprawach nie tylko są zrównani z innymi narodowościami, lecz nawet uprzywilejowani n. p. co do liczby przedstawicieli w Radzie państwa, to w innych sprawach, mianowicie w sprawie włoskiego wydziału prawniczego, są upośledzeni i pokrzywdzeni. Odczuwają to naturalnie gorzko. Jest — rozumie się samo przez się — w interesie Państwa austriackiego, aby wszystkie ludy do niego należące, a zwłaszcza Włochów, odgrywały rolę w trójprzymierzu, jak najściślej do siebie przywiązało.

O stosunku Austrii do Rosji, mimo jego doniosłości, za mało w Delegacji dyskutowano; o tym stosunku mówili niemal równocześnie Ministrowie spraw zagranicznych obu państw. Niektórzy delegaci zauważali, że mowa Sazonowa była chłodniejsza, aniżeli mowa hr. Berchtolda; trzeba jednak uwzględnić to, że Rosja wskutek aneksyi Bośni i Hercegowiny, miała żal do Austrii, a zrozumiałe jest, że z tego usposobienia trudno zaraz przejść w ton serdeczny. Przypada nam, że mowa Sazonowa była poprawna i w pewnej mierze, mianowicie co do stosunków na Bałkanie uważa mowca wywody Sazonowa jako bardziej dla Austrii doniosłe, aniżeli dla Rosji. Skoro w *exposé* hr. Berchtold oświadczył, że dąży

będzie do dalszego przyjaznego ukształtowania się stosunku do Rosji, to Rusini witają to z zadowoleniem, przede wszystkim dla tego, ponieważ stosunek nieprzyjazny, który prowadziły do wojny z Rosją, skupiły się przede wszystkim na Galicyi i Bukowinie. Rusini mają wszelkie powody pragnąć pokojowego stosunku między Rosją i Austrią.

Obecnie zwłaszcza Rosja ma pewną nieufność do Austrii, a w następstwie tego stosunki sąsiedzkie Rusinów w Austrii z Rusinami w Rosji napotykają na trudności. W Rosji w ostatnim czasie powstała propaganda antiaustriacka. Pisma rosyjskie, zwłaszcza reakcyjne i szowinistyczne, zamieszczają artykuły jawnie podburzające przeciw Austrii. Propaganda ta dąży do tego, by wzmocnić w Rusinach galicyjskich, że nie są osobnym plemieniem, lecz że powinni złączyć się z Rosyanami i w tym celu pozbyć się swej religii grecko-katolickiej, a przyjąć prawosławie. Ta rosyjska propaganda wyrządza w Galicyi wielką szkodę, zwłaszcza, że także w Galicyi istnieje ruskie stronnictwo moskalfolskie, które z braku zaufania w własne siły, a także z powodu takiego traktowania przez Rząd i stronnictwo rządzące w kraju, zwątpiło w zachowanie własnej narodowości i pragnie złączyć się z narodowością rosyjską. Dziwnie, że propaganda moskalfolska w Galicyi znaczna część ludności polskiej jeżeli wprost nie popiera, to jednak toleruje, a to z powodu, że część Polaków sądzi, iż należy zmienić dawną taktykę względem Rosji, a także dlatego, że ruch ruski w Galicyi stał się dla Polaków zanadto niewygodnym.

W razie zbliżenia Austro-Węgier do Rosji, Rusini spodziewają się ustania propagandy rosyjskiej. Polityka Austro-Węgier powinna zmierzać do takiego wzmocnienia Rusinów galicyjskich, bukowskińskich, a także i węgierskich, ażeby widzieli, że interesy ich najlepiej są zabezpieczone w obrębie Monarchii i ażeby mieli prawdziwe przywiązanie do Państwa. Mowca sądzi, że prawdopodobnie niema nikogo, kto by nie zgadzał się na politykę pokojową Austrii, ubolewać tylko wypada, że nie tylko w niektórych państwach, lecz wogóle polityka oddzielona jest od etyki. Z tego powodu występują takie ubolewania godne objawy, jak napad Włochów na Trypolis, który ani prawnie ani etycznie nie da się obronić.

W końcu mowca oświadczył, że ze względu na wewnętrzna politykę zarówno w Austrii, jak na Węgrzech, oraz ze względu na to, że pewne narody w obu państwach Monarchii są fortyowane, inne zaś są upośledzone i wydane na łup fortyowanych narodów, nie może głosić za preliniarzem Ministerstwa wspólnego.

Następnie zabrał głos P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold i wyraził żywe ubolewanie z powodu ataków del. Ellenbogens na Rząd państwa zaprzyjaźnionego.

Mowca wywodził dalej, że zwrócenie uwagi na obronę interesów handlowo-politycznych i gospodarczych Monarchii jest rzeczą samo przez się zrozumiałą. Za czasu jego krótkiego panowania załatwiono traktat handlowy z Bułgarią i konwencję z Kolumbią. Pośrednictwo między Niemcami a Rosją co do konwencji cukrowej zostało załatwione w sposób zadowalający. Mowca zapewnił dalej, iż sprawa rozwinięcia kwestyi konsulatów i złączenia się kwestyi emigracji do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Ameryki południowej jest przedmiotem jego bacznej uwagi. Dziękując gorąco za przychylny na ogół przyjęcie jego programu politycznego, przyrzekł, że będzie ucieszył starać się okazać godnym tego zaufania, które mu Delegacja daje w drodze zaliczki.

Mowa del. Kozłowskiego.

Del. Kozłowski poświęcił najpierw słowa gorącego wspomnienia hr. Aehrenthalowi, który wiele wzmocnił znaczenie Monarchii austro-węgierskiej i jej prawo niezależnego stanowienia o sobie. Hr. Aehrenthal był wypróbowanym przyjacielem narodu polskiego. Jeżeli utrzymanie ciągłości polityki wdrożonej przez hr. Aehrenthala wogóle wchodzi w program wspólnego Rządu, to mowa ma nadzieję, iż w stosunku między Kołem polskim a obecnym P. Ministrem spraw zagranicznych panować będą te same zasady wzajemnego zaufania i bezstronności, które wysoko cenili Koło polskie za czasów hr. Aehrenthala.

Mowca nie myśli wyłuszczać programu i zasad Polaków co do polityki zagranicznej, gdyż w świeżej pamięci wszystkich tkwi jeszcze mowa Prezesa klubu. Wiadomo, że Polacy od szóstego dziesiątka lat zeszłego wieku, nawet wówczas, gdy byli w opozycji, bez względu na stosunek do każdego Rządu, spłacając sumiennie dług wdzięczności wobec Monarchii, któremu zawdzięczają ochronę praw narodowych, tak srodze upośledzonych pod rządem pruskim i rosyjskim, — zawsze oświadczała się za wzmocnieniem Państwa na zewnątrz, za konsolidacją Monarchii na wewnątrz i za uposażeniem armii. Polacy nie zapominając ani na chwilę, że są we wszystkich kierunkach swej polityki, w swej istocie i rdzeniu na wskroś stronnictwem narodowem, byli też zawsze świadomi świętego obowiązku, jaki na nich nakłada niezashedzone nieszczęście ich braci, wystawionych na ciężkie próby pod panowaniem pruskim i rosyjskim. Polacy jednak zawsze usiłowali pogodzić swą narodową ideę z ideą państwa.

Mowca oświadczył, że głosić będzie za pro wizoryum ze względu na przynusowe położenie Państwa; jednakowoż przez wzgląd na zasady konstytucji, jak i wobec zadań parlamentu i koniecznej, nieprzerwannej kontroli parlamentarnej nad administracją, oświadcza się przeciw pro wizorycznej gospo-

darce. Winy nie ponosi zresztą ani wspólny, ani austriacki Rząd. Mowca uprasza Rząd wspólny o wywarcie w przyszłości wpływu na węgierską połowę Monarchii w tym duchu, aby preliniarz budżetowy przedkładany był Delegacyom przed początkiem roku, o który idzie, w myśl konstytucji i w interesie regularnej administracji, — aby również Delegacja miała sposobność budżet w tym czasie załatwić.

Mówiąc o wpływanu na rząd węgierski, nie ma mowca bynajmniej zamiaru mieszania się do wewnętrznych spraw Węgier; przeciż dopiero co w Izbie posłów zaznaczył z naciskiem, iż przy utrzymaniu przepisów i zachowaniu uprawnionej stanowiska tej połowy Państwa lepsze oddaje się usługi idei wspólności przez możliwie spokojne i pojednawcze traktowanie sprawy, *suaviter in modo, fortiter in re*, aniżeli zapomocą ostrych wystąpień. Byłoby atoli bardzo pożądane, aby tego samego sposobu postępowania przestrzegano też w Delegacji drugiej połowy Państwa i nie wygłaszano takich namiętnych słów, jakie słyszeliśmy z ust pewnego wybitnego przywódcy węgierskiej większości.

Z życzeniem pokojowego załatwienia sporu, łączy mowca stwierdzenie faktu, że nie idzie wcale o wtargnięcie w wewnętrzne sprawy Węgier, kiedy Rząd austriacki na mocy ustaw ugodowych domaga się utrzymania stosunków konstytucyjnych, — kiedy domagamy się zwołania wczas Delegacji, a więc spełnienia przepisów, dobrowolnie przez obie strony przyjętego.

Oceniając w pełni doniosłość sprawy chorwackiej, wskazuje mowca na mowę Prezesa Koła polskiego dr. Lea.

Wita dalej mowca stwierdzenie przez P. Ministra spraw zagranicznych dobre stosunki Austro-Węgier z wszystkimi mocarstwami i cieszy się z tego, że w *exposé* hr. Berchtolda znalazł w istotnych punktach takie same osądzenie sytuacji światowej, jakie wyryżali Polacy w wielu sesjach delegacyjnych.

Polacy niejednokrotnie zaznaczali, iż gdy dawniej w polityce sojuszy stawali przeciw sobie w ostro wydatnym przeciwieństwie dwie potęgi: trójprzymierze i alians podwójny, to w ostatnim czasie subtelnie osnuta sieć bardzo daleko posuniętej indywidualizacji polityki porozumień przeżyła swego bystrzego twórcę Edwarda VII.

Szereg oddzielnych umów poszczególnych mocarstw z sobą dąży nie tylko do zabezpieczenia pokoju, lecz poręcza także interesy poszczególnych czynników polityki światowej. Również Austro-Węgry nie mogą obojętnie przypatrywać się temu ściślejszemu ugrupowaniu, które jak słusznie zauważył P. Minister spraw zagranicznych, może służyć do złagodzenia przeciwieństw i poparcia sprawy pokoju, a jak mowca pragnie dodać, w samej rzeczy przyczyniło się do osiągnię-

CZARODZIEJKA Z GUILDÓ.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

XX.

(Ciąg dalszy).

Emelina wyczerpana, chwiejąc się na nogach, wracała do pałacu, gdy nagle niesławne wołanie zatrzymało ją na miejscu:

— Panienko!...

— Boże!... Nać!...

Podniosła głowę tam, z kąd głos dochodził i ujrzała głowę otoczoną włosami w nieładzie, pełnymi źdźbełek siana.

— Panienko... Proszę przyjść tu bliżej, żebym mogła pomówić z panią bez świadków... Och! proszę przyjść!...

Emelina patrzyła na nią w bolesnym zdumieniu i szeptala mimowolnie: „Bo też ona rzeczywiście wygląda jak waryatka! O mały włos, że nie zawołała kogos na pomoc, w instynktownem poczuciu obawy; lecz głos Nać przybrał ton tak błagalny...

— Och! panienko! Zaklinam panią!... Och! dla miłości naszego Marcuszka, proszę mnie posłuchać... zanim ktokolwiek... To fałsz, to takie obydne, co pani tu powiedziano przed chwilą!...

Emelina się zdecydowała. Rzuciła kciem w około siebie, żeby się zapewnić, że nikt jej nie widzi. I zbliżyła się do Nać z myślą, żeby jej oszczędzić brutalności policyj, żeby ją uspokoić łagodnością. Nać, widząc ją przy sobie, wybuchnęła płaczem, a potem, całując jej ręce:

— Och! jakąż rozkoszą dla mnie było słyszeć panią mówiącą o mnie w ten sposób!

— Prawie mnie to pocieszyło po złościwościach które brat pani wyrażał... Pani taka dobra!...

— Czy zechcesz nareszcie mnie, mnie samej opowiedzieć, co przez tych przeszło pięć tygodni działo się z...?

— Tak, pani powiem wszystko, powinienam wszystko powiedzieć... Ale proszę przysiądź, że mnie pani nie uważa za szaloną... Emelina się wahała. Nać, po raz pierwszy, odkąd były razem, oburzyła się.

— Ach! Pani im wierzy, im?... I tylko przez litość racyzysz mnie słuchać?...

— Przez życzliwość, Nać, ty wiesz o tem dobrze. Po tem, coś dla mnie uczyniła, jesteś prawie jakby moją siostrą. A czy nie jesteś nią dla mego narzeczonego także?...

— Pani narzeczonego? — rzekła Nać z łym głosem. — Pani narzeczonego!...

— Zaśmiała się szyderezco.

— Pomówimy o nim później; lecz najprzód, panienko, proszę mi wytłumaczyć, jak to być może, aby nasz mały Marek był wychowywany na folwarku, ażeby się ośmielano go bić, choćby tylko raz jeden?... Co do mnie, nigdy nie ośmieliłam się go napomnieć inaczej, tylko wśród pieszczot!... A przed chwilą, gdyby nie wmieszanie się pani i pana Arnolda, ten grubianin służący byłby go wybił widłami!...

Pod tą wymówką, w której nie było znacznego obfędu, Emelina międko się broniła, jak osoba, która czuje się winną.

— Jeżeli byłaś przy tej scenie, widziałas, w jaki sposób wzięłam go w obronę?... — A więc, ja, panienko, znajduję bezsensownem, żeby pani musiała go aż brać w obronę... Jako? Syn pani!...

— Cicho bądź! Mielez, błagam ciebie!... Och! mielez!

Nać mówiła nieco podniesionym głosem, a Emelina kładła jej prawie ręce na ustach, żeby ją zmusić do milczenia.

— Nie jestem jeszcze zamężną, Nać! Nać obrzuciła Emelinę spojrzaniem pełnem nieopisanego pogardy... Jeszcze nie zamężna!... To wszystko tłumaczyło: biedne dziecko, prawie opuszczone, folwark, kary!...

Jeszcze nie zamężna! A na to, aby nią być,

aby nie stanęła na przeszkodzie jej miłości, panna de Preuilly zapomniała prawie o swoim macierzyństwie!...

— W takim razie — rzekła brutalnie Nać — lepiej było pozostawić go jeszcze w Paryżu!

— Takie rzeczywiście było zdanie Rajmunda!

— Ach! — zawołała biedna dziewczyna szyderezco — takie było zdanie?...

— Tak; ale nie mogłam się oprzeć pukusie, pragnieniu, żeby go przycisnąć do serca!...

— Tak, jak przed chwilą? Wtedy, gdy pani jest całkiem pewna, że nikt tego nie widzi? Siedział raz u stołu w pałacu? To było zapewne, co pani najczulszego znalazła w swoim sercu matki dla tego ukochanego dziecka?

— Ależ powinnaś dobrze zrozumieć, Nać!...

— Tak, tak, rozumiem, że pani myśli najprzód o sobie... następnie o małym, jeżeli czasu starczy.

— Doprawdy, Nać — rzekła panna de Preuilly zaczynając się irytować — zadaje sobie pytanie, czy... — Czy nie jestem szalona, prawda? Nie, panienko, jestem przy zdrowych zmysłach. Ale nie mogę zrozumieć, jak pan Rajmund de Kermeric może pozwolić, żeby traktowano w ten sposób dziecko, które będzie wkrótce nosić jego nazwisko; bo sądzę, że państwo mają zamiar legitymować go po swoim ślubie?

Emelina spuściła głowę i pokornie: — Jakaś ty niedobra, że mnie tak męczysz! To prawda, że mówisz tak, bo nie nie wiesz: pani de Kermeric zgodziła się na nasze małżeństwo, Rajmund usunął wszystkie trudności... Czy myślisz, znając tak dobrze jego matkę, że pozwoliłaby mu żenić się ze swoją... kochanką?... Ależ, mówiąc prawdę Nać, byłoby to rozłączenie nas na zawsze!... Musielibyśmy czekać na śmierć tej kobiety!...

— I z tego powodu poświęca się naszego małego Marka!

— Zwolna, zbliżymy się do niego; będzie wychowany na równi z innymi naszymi dziećmi, a później, będziemy mogli go adoptować!...

Tłumaczyła się głosem zawstydzone, czując, że pod tym względem zawiniła, że dziecko ma niezaprzeczone prawa, które zapoznawać jest zbrodnią.

— A zresztą — dodała, gdy jednocześnie fala krwi zalewała zwolna jej twarz — nie chodzi tu tylko o naszego Marcuszka, ale gdyby... gdyby drugie dziecko!...

— Co?... Pani powiedziała: drugie?...

— ...i gdybyśmy jeszcze nie byli poślubieni!... Widzisz więc, Nać, to byłoby szaleństwem nie korzystać natychmiast z dobrego usposobienia, z rozczulenia spowodowanego u pani de Kermeric niespedziwanym powrotem syna!... Może za kilka miesięcy byłoby za późno!...

— Och!... och!... szepnęła Nać, ukrywając twarz w dłoniach. — Och! panno Emelino!...

I zastanawiała się, jak mogła ta panna z wysokiego rodu, być tak bezsilną wobec miłości, gdy ona, prosta wieśniaczka, była zawsze tak skromna, czysta, bez żadnych pragnień!... I co robić wobec takiej komplikacji, takiego zapomnienia o sobie samej, ze strony Emeliny, takiej bezczelności, takiego tryumfu, ze strony bandyty, którego zdama-skować pragnęła?...

— Och! Nędznik!... Nędznik!... Nędznik!...

Za każdym wyrazem podnosiła głowę, a Emelina, zdumiona, odpowiedziała:

— Co tobie, Nać?... Co tobie?... O kim mówisz?... I błagam ciebie, nie krzycz tak głośno!

— Owszem! owszem! Trzeba, żeby prawda była usłyszana! Oszustwo nie może trwać długo!

(Ciąg dalszy nastąpi)

cia tego celu. Z zadowoleniem przyjmuje mowca do wiadomości, że wielce zasłużony kierownik polityki austro-węg. otwarcie i lojalnie, w przeciwstawieniu do zainaugurowanej przez Bismarcka reasekuracji, o której wspominał hr. Aehrenthal, pracował nad rozwojem przyjaznych stosunków Austro-Węgier do tych mocarstw, z którymi nie było żadnych przeciwieństw, lub były tylko pozorne. Mowca przypomina, że w wywodach delegatów polskich często zawarte było uzasadnienie potrzeby starannego pielęgnowania stosunku przyjaznego Austro Węgier do państw zachodnich, z zadowoleniem podnosi poprawne zachowanie się Francji podczas przesilenia aneksyjnego i wyraża radość z powodu nadzwyczajnych dobrych stosunków do tego państwa, co wynika z *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych, oraz z powodu zgodności pokojowych dążeń w duchu zachowawczym na polu polityki bałkańskiej. Mowca pisze się na odnośny ustęp *exposé*, według którego okoliczność ta stanowi stawkę czynną w naszej rachubie politycznej.

Zalecane przez Polaków wyjaśnienie ubolewania godnych nieporozumień, które podczas przesilenia aneksyjnego zamąciły stosunek Austrii do Anglii, nie zostało przeprowadzone jeszcze w sposób zupełnie pomyślny. Mimo to mowca z *exposé* P. Ministra zaczerpnął otuchę, że i w tym względzie zapisać należy znaczny postęp. W czym jest także uznania godna zasługa Ministerstwa spraw zagranicznych. Mowca pragnie, aby w przyszłości w polityce orientacji obu państw zaznaczyły się te same punkty styyczne, które w epoce rozstrzygającej dla polityki antywęgierskiej, mianowicie w czasie hr. Andrasego, przed traktatem berlińskim i po nim z pominięciem drobnych różnic zdań przyczyniły się do rozwiązania znacznych trudności. Mowca zaznacza, że według *exposé* hr. Aehrenthala obok punktów styycznych powstały także tarcia, tworzące pierwiastek niepokoju w polityce zagranicznej. Tarcia te znajdują się popierwsze we współzawodnictwie państw europejskich na polu polityki kolonialnej i we władztwie nad sferą interesów w Azji i Afryce, powtórnie zaś w nerwowym i niepomahowanym usposobieniu niektórych kół ludności na południowym wschodzie.

Austria nie jest państwem kolonialnym, a zatem na polu rozwoju floty, służącej do obrony swych wybrzeży i poparcia handlu światowego, może trzymać się zdala od licytacji innych państw w dziedzinie wyższości na morzu.

W Marokku interesy Austro-Węgier ograniczają się do ochrony praw obywateli austriackich i do postępowania austriackiego, które to interesy, jak się okazuje z *exposé*, są zabezpieczone. W sprawie trypolitańskiej bardzo roztropnie zachowano neutralność, która na mocy uchwały konferencji międzynarodowej ma jeszcze o tyle być uzupełniona, żeby przez dyplomatyczne zwalczanie pewnych wzbudzonych środków wojennych, wojnę można zlokalizować i poprzez sprawę pokoju. Dążenia te w części poparte były przez dyplomację austro-węgierską. Po słowach P. Ministra spraw zagr. w sprawie Dardaneli w krótkim czasie nastąpiły czyny. Jakkolwiek jednak jest zadaniem dyplomacji państwa uchronić Austrię przed niepożądanym oddziaływaniem zawiązków obecnej wojny, to jednak z naciskiem należy stwierdzić, że zamieszki na południowym wschodzie dotykają bardzo znacznie sfery interesów austro-węgierskich.

Jeżeli w parlamencie angielskim wybitny dyplomata Salisbury powiedział, że Austria trzyma straż na Wschodzie, to w obecnym położeniu światowym, w straży tej niema ani interesów egzystencyjnych, ani idei ekspansji, lecz jedynie jest chęć zabezpieczenia pokoju u granic Monarchii. Dlatego Austria ani na rzecz Austrii, ani na rzecz Włoch nie może rzec się *status quo* na polu polityki wschodniej.

Trzeba z uznaniem podnieść, że udało się teraz P. Ministrówi dalszy rozwój układu w Mitrstęgu, jakoteż wobec Włoch w czasie bardzo trudnych stosunków w początkach wojny trypolitańskiej i akcji włoskiej na morzu Egejskim, zabezpieczyć *status quo* na wschodzie przeciw wszelkiemu przesunięciu sfer wpływów. Co do stosunku do Włoch, mowca zaznacza, że omawiane wielokrotnie w ostatniej Delegacji trudności na tem polu, są niezaprzeczone, a zaznaczyły się zarówno w kwestyi aneksji, jakoteż w znanej sprawie kolejowej, a także ze względu na stosunek do Czarnogóry i na akcję w Albanii.

W ostatnim czasie nastąpił zresztą zwrot w usposobieniu ludności włoskiej. Pierwej rządząco demonstracje przeciw Austrii, teraz odbywają się w Rzymie demonstracje na rzecz Austrii. Mowca nie chce na tych objawach sympatii bynajmniej polegać, gdyż usposobienie włoskiego ludu przypomina arję z „Rigoletta”: *La donna e mobile*. Bardziej niżli zwrot w nastroju ludności, znaczącą jest ta okoliczność, że nie można wyszukać żadnej poważnej przyczyny jakiegokolwiek zawiąkania między obu Państwami, a rząd wło-

ski jest zbyt roztropny, aby dać się kierować li tylko przyczynami sztucznie wytworzonymi, celem zamącenia wypróbowanego stosunku.

Mowca wskazując na konieczność utrzymania integralności Turcji, zauważa, iż otwarcie Dardaneli i zaniechanie włoskiej akcji na morzu Egejskim — o czym świadczy debata w angielskim parlamencie — jest zwycięstwem wpływów austriackich we Włoszech. W sprawie Dardaneli tuż po każdym słowie P. Ministra spraw zagranicznych następowały czyny.

Mowca zgadza się z opinią hr. Berchtolda, iż cały obraz zagranicznej sytuacji Austro-Węgier nie jest niepomyślny. Wielkim niepokojem napawa jednak mowcę fakt, że bez skutku pozostały ostrzeżenia i protesty, które podnieśli Polacy przed przyjęciem do skutku ustawy o wyłączeniu i po jej uchwaleniu, przeciw temu bezprawiu, grożącemu ziomkom pod panowaniem pruskim.

Głos Polaków odbił się w całej Europie silnym echem. Przynosi to narodowi niemieckiemu zaszczyt, że jego zastępcy w wielu parlamentarnych korporacjach, wpływowi mężowie w prasie i wielu publikacjach poddali poważnej krytyce ten postępek rządu pruskiego. Tem większe było rozczarowanie Polaków, gdy dowiedzieli się, że pruski minister rolnictwa zapowiedział — jakkolwiek z wielkimi ograniczeniami — ewentualne zastosowanie ustawy o wyłączeniu. Trudno pojąć, jak takie rozporządzenie da się pogodzić z poręczoną wszystkim obywatelom państwa mocą jednakowego i wspólnego kodeksu cywilnego, nietykalnością własności i z przysługującym z natury rzeczy każdemu właścicielowi wyłącznym prawem swobodnego wyboru osoby kupca przy sprzedażach. Żywiąc zaufanie do poczucia prawnego większości niemieckiego narodu apelują Polacy w tej nowej fazie sprawy do niemieckiego narodu i nie mogą poniechać nadziei, że ta niehumanitarna ustawa nie wejdzie w życie.

Wynikiem wyłączonej w *exposé* hr. Berchtolda konserwatywnej polityki ochrony uprawnionych interesów, powinno być inne traktowanie austro-węgierskich poddanych w Niemczech, aniżeli to się obecnie dzieje. Wydalenie z Prus i odróżnianie narodowości i wyznaz trudno pogodzić z obowiązkami sprzymierzeńca.

Mowca przypomina, że z powodu kart legitymacyjnych, które dla austriackich robotników są tak uciążliwe, włoski minister spraw zagranicznych Tittoni wdrożył energiczną akcję dyplomatyczną.

Rozpatrując sprawę z punktu widzenia prawa międzynarodowego, stwierdza mowca, że prawie wszyscy uczeni prawnicy oświadczyli się przeciw masowemu wydalaniu.

W sprawie tryalizmu, rozpatrywanego w Delegacji w sposób akademicki, zauważa mowca, że Polacy dążą do uposażenia indywidualności i autonomii poszczególnych królestw i krajów w jak najszerszym zakresie. W szóstym dziesiątku lat z. w., nie zachwycali się Polacy zapewne ani centralizmem, ani dualizmem, ale na pierwszą ugodę z r. 1867 zgodzili się, z usunięciem na bok uprawnionych życzeń i aspiracji, gdyż w owych czasach był to jedyny sposób uchronić nię Państwa przed ciężkimi wstrząszeniami. Nie tracąc i teraz z oczu wielu trudności, sądzi mowca, że wogóle, a tem więcej w dzisiejszym czasie, nie pozbawionym niebezpieczeństwa międzynarodowego zawiąkania, zmiana struktury Państwa byłaby ryzykiem, które mogłoby spowodować nieobliczalne następstwa.

Stosunek Austro-Węgier do Rosji trzyma się ram ugody z Mitrstęgi i przywraca dążenie do rozwoju ściśle określonych celów pokojowych. przy równoczesnych rządzeniach, zmierzających do przywrócenia *status quo* na Bałkanach. Mowca nie godzi się z wywodami ks. Schwarzenberga z ostatniego posiedzenia, o zbliżeniu do Rosji w duchu tradycji Świętego Aliansu nie ma jednak nic do zarzucenia warunkom, z którymi ks. Schwarzenberg łączył zbliżenie do Rosji, gdyż nie jest zwolennikiem ubiegania się o względy jakiegoś Państwa.

Mowca przyłącza się do uwagi ks. Schwarzenberga, że porozumienie z Austrią ma nastąpić bezpośrednio, a nie za pośrednictwem państw innych, oraz, że akcja na Bałkanach nie powinna być przez nikogo zakłócana.

Chociaż mowca nie należy ani do pansławistów ani do neosławistów, to jednak w głębi serca odczuwa wdzięczność wobec dr. Kramarza, że o przesładowaniu Polaków w Rosji mówił i działał w sposób sprawiedliwy. Prosi jednak, aby p. Kramarz nie dopatrywał się w tem niewdzięczności, z pewnością dalekiej mowcy, jeżeli mowca, w odniesieniu do uwagi p. Kramarza, że trzeba oszczędzać drażliwość sąsiada rosyjskiego, zaznacza, że i Polacy żądają, aby oszczędzono ich drażliwość i zapyta się p. Kramarza, czy Rosya w tym względzie zachowywała należyta miarę. Czy oszczędzano drażliwość Austrii, Węgier? Czy oszczędzano drażliwość Polaków?

Do warunków, jakie ks. Schwarzenberg postawił co do zbliżenia się Austro-Węgier do Rosji, dodaje mowca jeszcze jeden. Podnosząc, że wartość zbliżenia się takiego pozostaje w związku z wewnętrzną konsolidacją Rosji, którą należy uważać za nieodzowny warunek siły tego państwa, mowca podkreśla, że zdolność rozwojowa zbliżenia austro rosyjskiego zależy nie od warunków, przytoczonych przez ks. Schwarzenberga, lecz od zabezpieczenia i sprawiedliwego przeprowadzenia równouprawnienia wszystkich narodów pod berłem cesarza rosyjskiego, od zmiany obecnego pozornego konstytucjonalizmu w rzetelny konstytucjonalizm, od wzmożenia idei prawa i sumiennego wykonywania umów międzynarodowych.

Mowca równie dobrze, jak dr. Kramarz, umie odróżnić dwó rosyjski od rosyjskiego narodu, ale nie pr esadzając przyszłości, musi ubolewać, że nadzieje, jakie przywiązuje do narodu rosyjskiego w erze konstytucyjnej pod względem stosunku do Polaków, nie spełniły się. Niestety Rosya wbrew własnym swym interesom oddała się od tego poważnego zadania konsolidacji swych sił.

Następnie mowca rozpatrywał sprawę ustawy wojskowej i zaznacza, że wprawdzie wymaga ona naprawy, ale mimo to jest postępowym w porównaniu ze stanem obecnym. Pragnie, aby w wydatkach na wojsko zachowywano należyta miarę. Postępowanie w myśl wywodów del. Masaryka doprowadziłoby do nieszczęśliwych wojen, które są jeszcze kosztowniejsze, niż zbrojny pokój, natomiast zbytne zwiększanie wydatków wojskowych osłabia kredyt państwa i szkodzi mobilizacji finansowej, koniecznej ze stanowiska techniczno-wojennego.

Dalej roztrząsał mowca sprawę podoficerów i wyraził nadzieję, że zmiana osób w kierownictwie intendentury przyczyni się do usunięcia ubolewania godnych trudności.

Mowca nie rozumie dobrze słów del. Romańczyka, że dyabła rosyjskiego ma spędzić rosyjski Belzebub. Mowca nie wie, czy odnosi się to do Galicji, czy do Królestwa Polskiego i krajów zabranych. W Galicji niema wśród Polaków partii rosyjskiej, a w polskich krajach zabranych Polacy i Rusini równomiernie są prześladowani. Język ruski jest zakazany, a obrządki grecki mimo patentu o tolerancji, tak samo jest prześladowany, jak rzymsko-katolicki.

Sprawia to przyjemność mowcy, że może oświadczyć, iż on sam i jego stronnictwo po dokładnym zbadaniu *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych, w przekonaniu, że życzenia ich, z pewnością skromne, będą sprawiedliwie uwzględnione, wśród zastrzeżeń, które ze względu na narodowe swe stanowisko uczynili muszą, oraz w świadomości obowiązku popierania wszystkiego, co zabezpiecza potęgę Austro-Węgier w koncercie państw, głosować będą za prowizoryum budżetowym, a głosowaniem tem nie tylko ustępują przed koniecznością państwową, lecz także chcą dać Rządowi votum zaufania. (Oklaski).

Uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Del. Cingria zwalczał oświadczenie hr. Pejacewicza, złożone na posiedzeniu Delegacji węgierskiej.

Po końcowym wywodzie sprawozdawcy del. Grabmayra posiedzenie przerwano na 10 minut, aby stwierdzić identyczność *mentium*, a po ponownym otwarciu posiedzenia prowizoryum budżetowe uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. — Przyjęto również rezolucję del. Korytowskiego.

Zamknięcie posiedzenia.

Następnie minister wojny gen. Aufenberg odpowiedział na interpelację p. Sommera w sprawie oddania koszary w Pradze na pomieszczenie uczestników Zjazdu słowiańskiego Sokołów w Pradze i stwierdził, że jeszcze żadnego zezwolenia nie dano.

Del. Kłofacz w zapytaniu do Prezydenta Delegacji wystąpił przeciw denuncjacji — jak się wyraził — del. Sommera i jego twierdzeniu, jakoby Sokoli mieli tendencje polityczne, niebezpieczne dla Państwa. Polityka jest wykluczona ze związków sokolich.

Prezydent zamykając posiedzenie oświadczył, że nie może podać terminu następnego posiedzenia, ale wyraża nadzieję, że Delegacje zbiorą się na czas, aby załatwić budżet.

Wiedeń. Końcowe posiedzenie Delegacji węgierskiej odbędzie się dziś o godz. 2 po południu.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu rozprawy nad przedłożeniem o polepszeniu roli materialnej po-

człowców, po przemowie p. Pachera zamknięto dyskusję.

Zabrał głos p. Vacek jako mowca generalny „contra“, a następnie p. Siengalewicz, który jako mowca generalny „pro“ zaznaczył, że stosunki na pocztech w Galicji wschodniej wymagają jak najszybszej zmiany, uregulowanie ich jednak nie może nastąpić kosztem ludności włościańskiej, ani też kosztem interesów narodu rosyjskiego. Mowca zajmował się następnie szczegółowo sprawą oficjantów pocztowych i prosił Izbę, aby nie dopuściła do tego, aby oficjanci pocztowi za swą pełną poświęcenia, ciężką pracę nadal w nieodpowiedzialny sposób — jak się wyraził — byli wyrzyskiwani. Dalej omawiał p. Siengalewicz warunki, wśród których pracują urzędnicy pocztowi w Galicji wschodniej. Poczty, wywodził, mieszczą się wogóle w nieodpowiednich lokalach. Pomnożenie personelu pocztowego w Galicji wschodniej jest bezwarunkowo konieczne, zwłaszcza we Lwowie. Mowca zajmował się w końcu stosunkami narodowościowymi na pocztech w Galicji wschodniej, przy czym uskarżał się na małe uwzględnienie kandydatów Rusinów przy obsadzaniu posad na poczcie. Z tego powodu wielu urzędników nie włada językiem ludności, a w następstwie wylaniają się jak największe niedogodności w ruchu pocztowym. (Oklaski na ławach ruskich).

P. Breiter w sprostowaniu faktycznym zastrzegł się przeciw temu, jakoby rzucał w swej mowie ryczałtowe podejrzenia na urzędników. Mówił jedynie o nieuczciwych, stronnicych i przekupnych jednostkach między urzędnikami. Gdy p. Breiter przytoczył kilka przykładów wewnętrznego postępowania urzędników, Prezydent wezwał go, aby trzymał się ram sprostowania faktów. Mowca oświadczył, że co do zarzutów, poczynionych na oczyma szkodliwych w Galicji, gotów jest przedłożyć nazwiska setek ojców, którzy te same podnoszą zarzuty.

W głosowaniu uchwalono wszystkie wnioski komisji wraz z rezolucjami, wniesionymi w ciągu dyskusji.

Z kolei przystąpiła Izba do rozprawy nad nagłością wniosku o reformie podatku domowo-czynszowego.

P. Prezes gabinetu hr. St u e r g k h wykazywał konieczność reformy podatku domowego i usunięcia pewnych uciążliwości w obecnej ustawie, oświadczył jednakowoż, że nie może brać na siebie odpowiedzialności za zniesienie podatku domowo-czynszowego. Nie dążyłby się do pogodzenia z polityką finansową, ani socjalno-polityczną, gdyby z dochodów, spodziewanych z przedłożenia podatkowego, miano zaspościć wyłącznie postulaty urzędników i właścicieli domów. Hr. St u e r g k h wątpi również, by zniesienie podatku czynszowego spowodowało niżkę czynszów. Zniesienie podatku tego wyszłoby tylko chwilowo na korzyść właścicieli domów. Natomiast nowa ustawa w sprawie ulg dla nowych budynków jest ważnym faktem w rozwoju podatku domowego.

Rząd będzie starał się pokierować systemem podatków bezpośrednich w ten sposób, aby nastąpiła niżka podatku domowo-czynszowego bez ubytku w dochodach z podatków. Zresztą Rząd gotów jest popierać usilnie reformę podatku domowego.

P. Prezydent Ministrów zapowiedział w końcu projekty ustaw w sprawie oddłużenia, już to zwolnienia od podatku domowego-klasowego najuboższych warstw ludności. (Oklaski).

Na tem obrady przerwano.

Między wniesionymi wczoraj interpelacjami, znajduje się interpelacja p. K. Le-wickiego w sprawie wydanego przez Senat Uniwersytetu we Lwowie zakazu odbycia w gmachu Uniwersytetu zebrania akademików ukraińskich.

Następne posiedzenie we wtorek.

Z komisji drożynianej.

Na wczorajszym posiedzeniu subkomitetu komisji drożynianej dla opieki mieszkaniowej, po dłuższej dyskusji uchwalono następujący wniosek p. Adolfa Grossa: Wzywa się Rząd, aby ze względu na trudności w uzyskaniu kredytu wydał Kasom oszczędności i zakładom hipotecznym wskazówki, izby te pożyczki hipoteczne, za które fundusz opieki mieszkaniowej obejmuje porękę, uważane były za lokacje, mającą zabezpieczeństwo pupilarne i aby w tych wypadkach pożyczki były udzielane bez osobnego zezwolenia Rad nadzorczych. Należy stowarzyszeniem kredytowym i asekuracyjnym użyteczności publicznej przypominąć ich obowiązek wydatnego popierania opieki mieszkaniowej. W końcu należy polecić pocztowej Kasie oszczędności, aby przy lokacji swych kapitałów uwzględniała szczególnie te zakłady kredytowe, które popierają akcję opieki mieszkaniowej.

Awans majowy w c. i. k. armii.

(I) Dziennik rozporządzeń wojskowych
dla c. i. k. armii ogłasza:

Generalnym kawalerji zamianowany generał-porucznik Edward Böhm-Ernolli, komendant I. korpusu i komenderujący generał w Krakowie.

General-porucznikami zamianowani generał-majorowie: Ignacy Korda, komendant cywizji kawalerji w Krakowie; Szymon Schwerdtner, komendant 5 dywizji piechoty; Alfred Raffay, komendant 24 dywizji piechoty.

General-majorami zamianowani pułkownicy: Józef Fornasari z korpusu oficerskiego inżynierów, dyrektor budownictwa wojskowego I. korpusu; Karol Kettner, nadkompletowy w 91 pp., komendant 4 brygady piechoty; Ignacy Schmidt, nadkompletowy w 17 pp. obrony kraj., komendant 44 brygady piechoty obr. kraj.; Artur Materna, nadkompletowy w 33 p. dział polnych, komendant 6 brygady artylerji polnej; Edward Schatz-Zlinszky, nadkompletowy w 10 pp., komendant 121 brygady piechoty; Rudolf Krausler, nadkompletowy w 6 p. uk., komendant 2 brygady kawalerji obr. kraj.; Oswald Kunesch, nadkompletowy w korpusie sztabu generalnego, komendant 60 brygady piechoty.

Pułkownikami zamianowani podpułkownicy: w sztabie generalnym: Gottlieb Kralowetz, szef sztabu generalnego X. korpusu; w pułkach piechoty, batalionach strzelców i pionierów: Hugo Ehmig 57, Ludwig Berger, nadkompletowy w 3 bat. pionierów, inspicujący pionierów w Krakowie; Augustyn Rachel 24 pp., przy równoczesnym zamianowaniu go komendantem tego pułku; Józef Kruźlewski 80, przy równoczesnym zamianowaniu go komendantem tego pułku; Alojzy Bauer 95, przy równoczesnym zamianowaniu go komendantem tego pułku; Alfred Klement 41, przy równoczesnym zamianowaniu go komendantem tego pułku; Henryk Fischbach 1, Ottokar Hauska z 18 w 40, Maryan Hubrich 20, Józef Dostal 57, przy równoczesnym zamianowaniu go komendantem tego pułku; Zdenko Kocziczka 90, Wincenty Kuhn, nadkompletowy w 55, przydzielony do 1 brygady górskiej; Antoni Madziara 77, Karol Mikosz 20; w pułkach kawalerji: Aleksander Dienstl, komendant 6 p. uk.; Jarosław Dworak, komendant 10 p. drag. i Feliks ks. Schwarzenberg, komendant 14 p. drag.; w pułkach artylerji polnej: Maksymilian Nieczyłowski, komendant 35 p. dział polnych; Ludwik Osostowicz 32 p. dział polnych; Hugo Machaczek 11 p. haubic polnych, przy równoczesnym zamianowaniu go komendantem tego pułku; Adam Nowotny 11 p. haubic polnych, przy równoczesnym przeniesieniu go do korpusu sztabu generalnego i zamianowaniu naczelnikiem 3 oddziału w Ministerstwie wojny; w stanie armii: Karol Walzel, prezes komisji asenrunkowej remont w Rzeszowie.

Podpułkownikami zamianowani majorowie: w korpusie sztabu generalnego: Egon Zeidler-Daublebsky, szef sztabu generalnego 2 dywizji piechoty, przy równoczesnym przydzieleniu go do służby w 3 p. strzelców tyrolskich, Franciszek Mitteregger, szef sztabu generalnego 12 dywizji piechoty, Karol Wittmann z komendy 10 korpusu przy równoczesnym przeniesieniu go do 9 pp.; w pułkach piechoty, batalionach strzelców i pionierów: Rudolf Partl, komendant 11 bat. pionierów, Karol Neustadt 58, Karol Nentwich 41, Franciszek Filipek 55, Józef Kwiatkowski 56, Karol Panzenböck 1, Alojzy Velkaverh 30, Józef Stainl 9, Józef Pirkner 45, Maryan Jasinski z 58 w 89, Karol Hirmer 95, Józef Slika z 54 w 49, Ryszard Krön 56, Ferdynand Vogt 15, Franciszek Kührtzeiber z 24 w 18, Emil Exner 3, Rudolf Homiński 100, Adolf Eybner 90, Alfons Hoffmann z 07 w 20, Artur Neumann 41, Józef Bozziarno 24, Ludwik Stumper 13, Otmär Babieć 95, Rudolf Kudolf Klein z 49 w 93, Fryderyk Kawinek 57; w pułkach kawalerji: Antoni Zellich 12 p. drag., Bela Vécsy 13 p. huz., Józef hr. Lasocki 1 p. uk., Henryk hr. Hoyos, nadkompletowy w 14 p. drag., przyboczny adjutant Najj. Pana Rudolfa Hlawy 4 p. uk., Franciszek Seidl 3 p. huz., Antoni Perasso, nadkompletowy w 6 p. uk., w wojskowym instytucie nauczycieli jazdy, Emeryk Lúhe 13 p. huz., Fryderyk Lengauer 2 p. drag., Ernest Primavesi, nadkompletowy w 10 p. drag., przydzielony do szkoły wojennej, Henryk Ständeisky 3 pułk huz.; w pułkach artylerji polnej: Otto Lössl-Scheuch 1 pułk haubic polnych, Karol Schiller 10 pułk haubic polnych; w trenie: Karol Lenk, komendant 1 dywizji; w stanie armii: Józef Wais w komendzie X. korpusu, Aristides Wagenbauer w komendzie I. korpusu; w stanie spo-

czynku: Feliks Gąsiorowski w komendzie XI. korpusu, Ferdynand Kładiva w komendzie placu we Lwowie.

Majorami zamianowani kapitanowie względnie rotmistrzowie: w korpusie sztabu generalnego: Gustaw Butterweck, szef sztabu generalnego 24 dywizji piechoty; w sztabie inżynierji: Aleksander Hanzu, nadkompletowy w 3 p. art. fort., przydzielony inspektorowi artylerji fortecznej; w pułkach piechoty, batalionach strzelców i pionierów: Aleksander Lapčević z 12 w 41, Emil Kornmüller z 13 w 35, Adolf Kappla z 52 w 54, Jan Münster 9, Maurycy Samesch z 30 w 55, Henryk Stäga 1, Wacław Schmidt z 5 bat. strzel. poln w 95, Adolf Kropsch z 58 w 18, Karol Thierry 24, Franciszek Hinterstoisser z 90 w 15, Fryderyk Reseck, nadkompl. w pułku kolejowym, komendant linii kolei żelaznych w I. korpusie, Leon Maschek 9 bat. pion., Ernest Kopfstein z 42 w 30, Rudolf Frundsberg 24, Eugeniusz Paumgarthen z 4 p. strzel. tyrol. w 55, Juliusz Kilian 89, Jan Meister 24, Franciszek Chwatal z 89 w 58, Mieczysław Kuliński z 54 w 100, Józef Turba z 11 bat. pion. w 82, Hugo Scheler z 7 bat. strzel. poln. w 3 pp., Feliks Ziegler 20, Oskar Moser z 58 w 91, Rudolf Ungersböck z 1 p. huz. here. w 90 pp., Stanisław Reindl 24, Alojzy Jüttner z 87 w 20, Emeryk Schstaneck 45, Franciszek Frauendorfer zwany Demetschek 57, Adolf Sadtner 30, Jan HELLER z 75 w 41, Herman Winterhalder 11 bat. pion., Antoni Klieba nadkompletowy w 11 bat. pion., przydzielony do Ministerstwa wojny, Rudolf Hüttel 55; w pułkach kawalerji: Herman Frankenberg 13 p. huz., Geza Tömörö z 1 w 13 p. huz., Wojciech bar. Rothenthal z 9 huz. w 3 huz., Gustaw bar. Wiedersperger 1 uk., Gottfried hr. Clam-Martinitz, nadkompl. w 1 p. uk. przydzielony do Instytutu nauczycieli jazdy, Józef Traxler 2 p. drag., Józef Knapp 8 p. uk., Fryderyk Schöch z 15 p. drag. w 2 p. uk.; w artylerji polnej: Bruno Veltz z 32 w 1 p. dział polnych, Rudolf Bolland z 1 p. haubic poln. w 4 p. haubic polnych, Franciszek Leeder z 12 dyw. art. konnej w 11 p. haubic polnych, Edward Gärtner z 42 w 31 p. dział poln., Jan Macelariu z 29 w 33 p. dział polnych, Maurycy Hinträger z 3 p. art. górskiej w 2 p. dział polnych; w artylerji fortecznej: Henryk Prokch z 3 bat. art. fort. w 2 p.; w stanie armii: Emil bar. Lichtenberg, nadkompl. w 8 p. drag., nauczyciel w niższej szkole realnej w Ems; w stanie spoczynku: Jakób Cudzieh w komendzie X. korpusu; w oddziałach stadnin wojskowych: Gustaw Heller z oddziału stadnin wojskowych w Radowcach. C. d. n.

KRONIKA.

Lwów, 4 maja.

Kalendarz.
Niedziela (5 maja):
Pięta V. Pap. — Chociszawa. — Fteodora.
Wschód słońca o godzinie 3:56 rano, zachód słońca o godzinie 6:44 po południu.
Poniedziałek (6 maja):
Jana. — Gościwita bł. — Heorhyja.
Wschód słońca o godzinie 3:55 rano, zachód słońca o godzinie 6:46 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 19 stopni C.

Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu maju wolno polować na: kozły od 15, głuszcze i cietrzewie, (koguty) do 20.
Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, kurapatw, przepiórek, dropi, pardw, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samym sprzedazy: łania, sarny (kozny), cielęta, śpiczaki, tudez kury głuszców i cietrzewi.

Możemy podać do wiadomości, że Ich Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Franciszek Józef wraz z Najdostojniejszą Małżonką, Arcyksiężną Zytą przybędą w czasie Zielonych Świąt do Lwowa i zamieszkają w pałacu Namiestnikowskim.

Na częś Ich Ces. i król. Wysokości odbędą się przyjęcia u Państwa Namiestnikostwa Bobrzyńskich, u p. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego i u księżstwa Andrzeja Lubomirskich. Bal u Państwa Namiestnikostwa projektowany jest na 26 maja b. r.

Bliższy program pobytu Najdostojniejszych Arcyksiężstwa podamy później.

Najj. Pan raczył najlaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gr. kat. komite- towi budowy cerkwi w Józefówce, w powiecie tarnopolskim, na dokończenie tej budowy 200 koron.

W sprawie Uniwersytetu ruskiego odbędzie się w niedzielę, 15 maja o godzinie 11 przedpołudniem w ratuszu wielkie zgromadzenie obywatelskie.

Jutro w pierwszą niedzielę maja, w uroczystość N. Maryi P. Królowej Korony Polskiej, odprawi Mszę św. Pontyfikalną w katedrze łacińskiej JE. Najprzew. ks. Arcb. dr. Bilczewski, kazanie zaś wypowie JE. Najprzew. ks. Arcb. Teodorowicz.

W czasie Mszy św. będzie śpiewał chór alumnów seminarjum łac.

Początek nabożeństwa o godz. 10 zrana.
— **Trzeci Maja.** Wczoraj odbyło się — jak to już donieśliśmy — odsłonięcie tablicy pamiątkowej Hugona Kołłątaja, wmurowanej w ścianę ratusza od ulicy Halickiej.

Po nabożeństwie na boisku sokolem, pochód przeszedł ulicami miasta, uszykowana w Ryнку. Koło tablicy pamiątkowej zebrały się stronnictwa i cechy ze sztandarami, pensjonaty, delegacja akademików chorwackich, młodzież zaś akademicka i szkół średnich utworzyła czworobok.

Połączone chóry „Lutni“ i akademicki odśpiewały „Gaude Mater Polonia“, poczem mowicę wstąpił wiceprezydent miasta dr. Stahl i w pięknych słowach podniósł znaczenie pracy Kołłątaja dla Polski. Za to wszystko — kończył mowca — co on dla Ojczyzny naszej zdołał, miasto nasze czci dzisiaj wielkiego patriotę pamiątkową tablicą kamienią, a ja imieniem Reprezentacji miasta oddaję ją sercem waszym kochani rodacy.

Po ostatnich słowach wiceprezydenta spadła zasłona z tablicy, ozwały się huczne okłaski wśród publiczności i z okien pobliskich domów, chór odśpiewał pieśń uroczystą, orkiestra zainitowała hymn narodowy.

Oczy wszystkich zwróciły się na tablicę. W ciemnym marmurze wyryto dla potomnych taki napis:

W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU.

Ten kamień ku wieczystej pamięci otrzymał: Przyczyn upadku Ojczyzny znawca
Co wskazał drogi ratowania państwowego bytu.

WIELKI REFORMATOR

przez narodową oświatę i szkolnictwo
sprawiedliwość społeczną i demokrację
przywrócenie praw miastom
powołanie ludu do obywatelstwa
reformę praw zasadniczych państwa
Duchowy przewodca Czteroletniego Sejmu.

KONSTITUCYI 3 GO MAJA
główny twórca.

W walce o odzyskanie niepodległości
narodowych sił organizator
w pracy nad Odrodzeniem we wszystkich dziedzinach wielki przodownik

HUGO KOŁŁĄTAJ

1750—1812

w dowód wzrastającej czci i wdzięczności narodu
od

MIASTA LWOWA

— 1912 —

Na tablicy zawieszono wieniec z zielonych gałązek świerku, przyniesiony przez delegację T. S. L. z Kamionki Strumiłowej.

Po południu o godzinie 3 na boisku sokolem zebrała się młodzież należąca do Skautu, a ztamtąd ruszyła na błonia na Pasiękach. Tam uformowała czworobok otwarty z jednej strony.

Do tak ustawionej młodzieży przemówił najpierw prezes Związku Sokolego dr. Fiszer, wyrażając radość, że młodzież chce widzieć urzeczywistnienie swoich ideałów w organizacji tak ściśle związanej z Sokolstwem, które widzi przed sobą jaśniejszą przyszłość narodową, kiedy tak duże zastępy młodzieży garną się w jego szereg, pozostające w takiej z sobą jedności.

Po nim przemówił do młodzieży w gorących słowach ks. Biskup Bandurski, który uproszony przez Sokolstwo przyjechał aż tam za miasto.

Skauti odśpiewali swój hymn i zwrotekę pieśni Legionów, poczem ustawili się do defilady, którą wzorowo wykonali przy dźwiękach orkiestry „Czwartaków“ i zesli do miasta, rozwiązując pęczki przed gmachem „Sokoła“. — Skautów było zwyż 500.

Na popołudniowym przedstawieniu Teatru miejskiego „Kościeuszko pod Raławicami“ tłumy włościan, młodzieży i publiczności wypełniły widowisko, to samo na wieczornym przedstawieniu „Halki“.

Prof. dr. Roman Barącz operator, po dłuższym pobycie za granicą, powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach chirurgicznych oraz usznych i nosowych przy ul. Teatralnej 1. 11.

P. Józef Chmieliński, znakomity artysta, keńczy we wtorek, 7. b. m., 30 lat pracy scenicznej. Koło literacko-artystyczne urzędującego dnia ku uczczeniu jubilatę uczte, na którą zapisywać się można do wtorku w południe w sekretaryacie Koła literacko-artystycznego.

Hojny dar. Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie w ręcebie Konstytucyi 3 Maja z zysków za rok ubiegły wydzieliło na następujące cele:

Kor. 700 do rąk JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego na budowę kaplicy we wschodniej Galicji, z tem, że z kwoty tej przeznaczonych ma być kor. 200 na budowę kaplicy w Kochoj-

wie, reszta zaś do dyspozycji ks. Arcb. dr. Bilczewskiego, kor. 300 dla Głównego Zarządu T. S. L. w Krakowie, kor. 500 dla Koła T. S. L. w Borysławiu, kor. 200 dla Zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem, kor. 200 dla Macierzy Szkolnej w Cieszynie, kor. 200 dla Krakowskiego oddziału weteranów z r. 1863, kor. 200 dla Lwowskiego oddziału weteranów z r. 1863, kor. 300 na Dar Grunwaldzki, kor. 200 na 50-letni jubileusz weteranów (na ręce dr. Witolda Lewickiego, dyr. Banku Zaliczkowego), kor. 100 na Dom polski w Bielsku, kor. 100 na Dom polski w Morawskiej Ostrawie. — Razem 3000 kor.

Ogólna klasyfikacja koni. Magistrat Lwowa podaje do wiadomości, że w dniach 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14 i 15 b. m., każdego dnia od godziny 8 rano do 1 z południa przeprowadzona będzie w celach wojskowych wobec komisji wojskowo-cywilnej na placu Bema ogólna klasyfikacja koni, znajdujących się w obrębie miasta Lwowa. Każdy właściciel koni obowiązany jest dostawić w tym czasie, względnie w dniu bliżej oznaczonym, w szczegółowych wezwaniach wszystkie swe konie bez względu na to, czy uznane zostały przy ostatniej klasyfikacji za zdadne, czy też niezdatne — tudzież konie nowo nabyte — przed komisją klasyfikacyjną na placu Bema pod rygorem następcw karnych rozporządzenia ministerjalnego z 30 września 1857 Dz. ust. p. Nr. 198 i przymusowej klasyfikacji niedostawionych koni w gminie sąsiedniej na koszt własny. Karty ewidencyjne, koloru złotego, wydane przy ostatniej klasyfikacji, mają być również komisji przedłożone, — z chwilą wydania bowiem przy obecnej klasyfikacji nowych kart koloru niebieskiego, utracą one swą ważność. Od tej ogólnej klasyfikacji wolne są tylko konie wzmiankowane w rozporządzeniu minist. z 16 kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 77 względnie z 5 grudnia 1908 Dz. u. p. Nr. 255. W tej mierze, jakoteż wogóle w sprawie konsekwencji koni, udzielać będą komisaryaty dzielnic stronom zgłaszającym się szczegółowych informacji. Równocześnie zawiadamia magistrat, że zarząd wojskowy zamierza płać właścicielom koni, którzy zgodzą się przy klasyfikacji na oddanie swych koni uznanych za zdadne w razie potrzeby na cele wojskowe — tytułem ceny kupna za konia pociągowego po 990 koron, za konia wierzchowego po 880 koron, zaś za konia jucznego po 770 koron.

Festyn z loteryą fantową urządzą w niedzielę jutrzejszą, 5 b. m., na placu powystawowym Stowarzyszenie wzajemnej pomocy służby pocztowej.

Zasiłki dla stowarzyszeń akademickich. W budżecie krajowym na r. 1912 przeznaczyl Sejmn, jak corocznie, do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 5000 kor. dla stowarzyszeń akademickich. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy obecnie następujące jednorazowe zasiłki Towarzystwom akademickim:

Bratnia pomoc słuchaczy Wszechnicy we Lwowie 600 kor., Wzajemna pomoc studentów Politechniki we Lwowie 550 kor., Bratnia pomoc słuchaczy Politechniki we Lwowie 200 kor., Bratnia pomoc słuchaczy weterynaryi we Lwowie 100 kor., Dom akademicki im. A. Mickiewicza we Lwowie 150 kor., Dom techniki we Lwowie 150 kor., Polski Dom im. Orzeszkowej dla słuchaczy szkół wyższych 150 kor., Czytelnia akademicka we Lwowie 450 kor., Zjednoczenie akademików izraelskich we Lwowie 100 kor., Akademicki klub turystyczny 100 koron, Koło medyków we Lwowie 200 koron, Związek słuchaczy inżynierji we Lwowie 100 kor., Ruska „Akademicka Pomoc“ we Lwowie 200 kor., Ruskie Towarzystwo słuchaczy Politechniki we Lwowie „Osnowa“ 200 kor., Ruska „Akademicka Hromada“ we Lwowie 150 kor., Wzajemna pomoc uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego 300 kor., Bratnia pomoc uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie 100 kor., Towarzystwo akademickie „Zjednoczenie w Krakowie“ 250 kor., Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza w Krakowie 200 kor., Biblioteka słuchaczy medycyny w Krakowie 100 kor., Towarzystwo akademickie „Ognisko“ w Wiedniu 400 kor., Towarzystwo akademickie „Ognisko“ w Czerniowcach 150 kor.

Konkursy na państwowe, krajowe, jubileuszowe i hr. Deblina miejsca funduszowe w wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych, znajdują się w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Najbliższy rok szkolny rozpocznie się w wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1912, a w wojskowych akademiach z d. 21 września 1912 r. Tak do wojskowych niższych szkół realnych, jak i do wojskowych akademij będą w roku bieżącym przyjęci tylko kandydaci na pierwszy kurs nauk. Kandydatów na wyższe kursy nie będzie się przyjmować ani do niższych, ani do wyższych szkół realnych, dopuszczalne jest jednak przeniesienie wychowanków wojskowych zakładów wychowawczych i naukowych na takie miejsca.

Spektakl lwowskich maryonetek satyrycznego teatru lalek, jutro (niedziela) o godz. 8 wieczorem w sali „Sokoła-Macierzy“ (ul. Zimorowica). Bilety w cenie 3, 2, 1 kor. 50 hal. i 60 hal., do nabycia w ukierni Zaleskiego (ul. Akademicka).

— **Debiut żony znanego literata H. Zbierchowskiego**, p. Ireny Zbierchowskiej, uczeniocy znaney szkoły śpiewu prof. Searnea, który obędzie się we wrocław w teatrze miejskim w tytułowej partyi „Aidy“ obudził wielkie zainteresowanie w sferach artystycznych naszego miasta. Bilety na to przedstawienie prawie w zupełności już rozsprzedano.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w kwietniu pomocy w 941 wypadkach.

△ **Zgubiono**: w wozach miejskiej kolei elektrycznej: pakunek z brudną bielizną, książkę powieściową, pakunek, zawierający przybory do szycia.

△ **Nieostrożna jazda**. Woźnica rzeźniki Karol Wilezyński, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie placem Krakowskim, najechał na gospodarza gruntowego z Winnik Józefa Markowskiego i dotkliwie go potłukł. Markowskiego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zbiegła z domu swoich rodziców** 19 letnia Franciszka Pirożnicka, zamieszkała w Pasiekach halickich l. 3. Zbiegła jest średniego wzrostu, ma rude włosy, a ubrana była w brązową suknię i czarny szal.

△ **Dobry narzeczony**. Służąca Karolina Jabłońska doniosła wczoraj policyi, że znajdujący się obecnie w aresztach Mikołaj Wojtanowski, jej narzeczony wyłudził od niej 260 kor. pod pozorem, że potrzebuje ich na kaucyję, którą musi złożyć przed objęciem posady. Pieniądze te naturalnie przepił, zenie się nie chce, a „posadę“ otrzymał bezpłatnie w aresztach.

△ **Kronika policyjna**. Policya aresztowała ubiegłej nocy dwóch niebezpiecznych rzezimisków Karola Hołowickiego i Józefa Szewcuka, którzy w celach kradzieży włamali się na strych realności przy ul. Gliniańskiej l. 21.

† **Dr. Jan Ptasiński**, profesor matematyki na Uniwersytecie petersburskim, członek krakowskiej Akademii Umiejętności, umarł w Petersburgu.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Drohobycz, em. kasyer miejski Ignacy Wierzbicki, weteran z 1863 r.;

w Krakowie, Stanisław Ropski, właściciel biura ogłoszeń, w 35 r. życia; Stanisław Wejda, likwidator Tow. wzaj. ubezpieczeń, w 56 r. życia; Gabriela Sroczyńska, w 26 roku życia;

w Kijowie, znany księgarz Bolesław Korywo, w 69 r. życia;

— **Piękny wzlot**. Z Wiednia donoszą: Porucznik Mittner wznosił się wczoraj w Wiener Neustadt, przeleciał w wysokości 2000 metrów ponad Semmeringiem i wylądował szczęśliwie w Graeu. Jest to pierwszy pilot austriacki, który przeżył szczęśliwie tę niebezpieczną dla awiatyka podróz.

— **Rewizya w redakcyi**. Z Zagrzebia donoszą: Wczoraj rano policya dokonała rewizyi w redakcyi socyalno-demokratycznego organu *Słobodna Riecz*. Skonfiskowano kilka egzemplarzy broszury „Czerwona wolność“, krytykującej najostrejszy sposób zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi.

— **Za wydanie broszury**. Z Zagrzebia domoszą: Były poseł dr. Antoni Radić, brat przywódce partyi włoskiej, został skazany na 14 dni aresztu i 500 kor. grzywny za wydanie w Lublanie broszury przeciwko stosunkom w Chorwacyi i gwałtom węgierskim. Radić wniósł przeciw wyrokowi sprzeciw.

— **Wyrok w procesie P. P. S.** Z Piotrkowa donoszą: Ogłoszono wyrok w sprawie 49 osób, oskarżonych o należenie do P. P. S. i różne czyny zbrodnicze z tem związane. Skazano 4 osoby na więzienie, 13 osób na zesłanie w guberniach syberyjskich, 28 na ciężkie roboty, 4 zaś uwolniono.

Jadowne jaszczurki. Dotychczas uchodziło w nauce za pewność, że z pomiędzy zwierząt kręgowych tylko pewne rodzaje węzów są jadowne i w tym celu mają odpowiednio wydrążone zęby, zostające w połączeniu z osobnymi gruczołami jad wytwarzającymi. W ostatnich czasie wykryto jednak w Meksyku tudzież dwóch Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej: Nowym Meksyku i Arizonie osobny rodzaj jaszczurek *heloderma horridum i suspectum*, które w dolnej szczęce mają po dwa zęby zupełnie podobne do właściwych węzów u węzów jadowitych, zostające w związku z osobnymi gruczołami podszczękowymi jad wydzielającymi. Jad tych jaszczurek różni się tem od jadu węzowego, iż oddziaływa alkalicznie, gdy jad węzowy oddziaływa kwaśno, obydwa jednak, dostawszy się do obiegu krwi, działają zabójczo w ten sposób przez porażenie serca. W odczynie swej, jaszczurki, o których mowa, uchodzą za niebezpieczne dla życia ludzkiego, w europejskich jednak menażeryach nie rzucają się nigdy na człowieka, prawdopodobnie tylko dlatego, ponieważ im pobyt w naszym klimacie nie służy i nie mają tej energii żywotnej, jaką się cieszą w swej ojczyźnie. Żywienie ich odbywa się surowymi jajami, które chętnie pożerają z łyżeczki od kawy. Można je żywić także mięsem końskim, ale zanurzeniem poprzednio w jajku kurzym.

Rozłożenie ludności na kuli ziemskiej według płci. Z najnowszych dat zebranych przez S. Guliszambarda, wypada, że teraźniejsza ludność na całej kuli ziemskiej wynosi około 1700 milionów głów, z których 1038 milionów przebywa w państwach mających statystykę uwzględniającą także i płeć ludności. Otóż z tych 1038 milionów przypada 521.7 milionów na płeć męską, a 516.3 milionów na płeć żeńską, czyli średnio na 1000 mężczyzn jest 990 kobiet. Ten stosunek średni zmienia się znacznie w różnych częściach świata i w różnych krajach. I tak w Europie przeważa płeć żeńska, bo na 1000 mężczyzn jest 1027 kobiet, a stosunek ten jest jeszcze dla płci żeńskiej korzystniejszy w Afryce, gdzie na 1000 mężczyzn przypada 1045 kobiet. W Afryce są nawet kraje bardzo obfitujące w kobiety, bo n. p. w kraju Ugandzie przypada na 1000 mężczyzn aż 1467 osób płci żeńskiej. Za to w innych częściach świata kobiety są w mniejszości i tak na 1000 mężczyzn przypada kobiet w Ameryce 964, w Azji 961, a w Australii nawet tylko 937. Szczególniej mało stosunkowo kobiet jest w zachodnich Stanach Ameryki północnej, angielskiej Kolumbii i zachodniej Australii. Najmniej kobiet jest w obfitującej w złoto Alasce, gdzie na 1000 mężczyzn przypada zaledwie 391 kobiet.

Kronika zagraniczna.

* **Echa zająć w kopalniach**. Z Petersburga donoszą: Z powodu zająć w kopalniach leńskich zastrajkowali robotnicy fabryki maszyn Colomna w Moskwie i fabryki maszyn w Lugańsku.

* **Wypadek na ćwiczeniach**. Z Berlina donoszą: Wczoraj wydarzył się na polu ćwiczeń artylerji nieszczęśliwy wypadek z granatem, gdyż wskutek nieszczęśliwej manipulacji nastąpiła eksplozja, przyczem jeden z żołnierzy został porwany w kawalki.

* **Miasto radców**. Pisma niemieckie zamieszczają oryginalną statystykę miasta Kassel, stwierdzającą, że na 200 mieszkańców przypada jeden obywatel, noszący tytuł radcy; zatem na 77.000 ludności Kassel liczy 388 radców; obok tego przebywa w mieście 173 wdów po radcach. Z podanej cyfry radców 93 nosi tytuł radców miejskich, 76 radców rządu, 50 radców budownictwa, 22 sądu, a 25 jest radców sanitarnych. Najwyższy tytuł „radców tajnych“ ma 82; najniższy stopień radcostwa stanowi tytuł: „Armenrat“.

* **Czaszka Schillera**. Z Wejmaru donoszą: Prof. Froriep z Tybyngi pod długich badaniach zdołał ustalić prawdziwość czaszki Schillera. Czaszkę tę wykopano wraz z 70 innymi. Kongres antropologów w Monachium uznał byt ją za czaszkę wielkiego poety.

* **Pinakoteka w Prato**. Z Florencyi donoszą: Przed kilku dniami otwarto w Prato nową pinakotekę, w której rozmieszczono wspólnie zbiory sztuki tokańskiej. Pinakoteka mieści się w świeżo odnowionym Palazzo Pretorio. Wśród zbiorów znajdują się cenne dzieła Giovanni da Milano, Lorenza Monaco i Filippa Lippi. W mniejszych salkach rozmieszczono dzieła z XVI. i XVII. stulecia, między innymi sery 22 krajobrazów Vanvitellego.

* **Maszyny piekielne**. Z Sofii donoszą: Szef partyi Stambułowców, b. minister Genadjev i publicysta Nadew, otrzymali z Konstantynopola pakiety przez pocztę, które zawierały niebezpieczne maszyny piekielne. Tylko ostrożności adresatów przypisać należy, że obyło się bez wypadku. Pakiety oddano do arsenału artylerji, gdzie właśnie zawartość ich stwierdzono.

* **Bomby rzucające z balonów**. Z Rzymu donoszą: Dwa włoskie balony sterowe P. II. i P. III. rekognoskując teren na obozie nieprzyjacielskim, opuściły bomby, P. II. rzucił ich 30, P. III. 12. Bomby spowodowały wielkie szkody.

* **Morderstwo strajkowe**. Jak z Barcelony donoszą, strajkujący piekarze zamordowali właściciela piekarni Vargallo, ponieważ chciał w swej piekarni dać zatrudnienie łamistrzajkom.

* **Pod zarzutem zdrady stanu** Z Petersburga donoszą: Wydawca wieczornego *Nowoje Wremia* Borys Suworin, odpowiadać będzie przed sądem za zdradę kraju za artykuł zatytułowany „Iluzje“. W artykule tym nazwał flotę wojenną morza Czarnego iluzoryczną, gdyż składa się z okrętów, zupełnie do służby niedolnych.

Notaiki literacko-artystyczne.

Ludwika Żyłka. „Wilno“. Z ośmiu rytmami. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. (z. s.) Bardzo mało mamy dobrych, drukowanych przewodników, oprowadzających nas po miastach polskich, więc każde nowe wydawnictwo, czyniące w tym względzie zadość ogólnej potrzebie, witamy jak najżywciej, zwłaszcza, gdy — jak tym razem — chodzi

o Wilno, będące jedną z najcenniejszych skarbnic naszej przeszłości, a zarazem grodem, w którym kształcił się, kochał, cierpiał i tworzył — Adam Mickiewicz. P. Ludwika Żyłka w swojej niedużej książeczce mówi ładnie i z miłostką o wszystkich drogich nam pamiątkach wileńskich. Opowiadanie jej czytamy z prawdziwą przyjemnością.

Poradnika teatrów i chórów włoskich zeszyt czwarty za miesiąc kwietnia, pojawił się w druku i obejmuje treść następującą: Po dalszym ciągu „Przysięgi na koście“ Staszcyka następuje część pierwsza artykułu prof. St. Pilecha „O początkach dramatu greckiego“, dr. K. K. podaje wrażenia swe doznane na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ na scenie lwowskiej. „W przeglądzie sztuk do grania“ znajdujemy recenzje p. J. M. i Witolda Belzy. Całości dopełniają odpowiedzi komisji literackiej, liczne korespondencje, obfita kronika, wreszcie bibliografia. W rubryce „sprawy związku“ mamy obraz prac bieżących tej pożytecznej instytucji.

Z Teatru miejskiego donoszą nam: Premiera 3-aktowej komedyi Nikorowicza p. t.: „W gołębniku“ zapowiada się doskonale. Komedia ta obfituje w tyle pierwszorędnych zalet, że niewątpliwie przez dłuższy czas utrzyma się na afiszu, zwłaszcza, że i wystawiona będzie z całą starannością, a przy współdziałaniu najwybitniejszych sił naszej sceny. Poszczególne role w sztuce, z których każda daje wdzięczny pole do popisu, wykonają pp. Dobrzańska, Gostyńska, Michnowska, Trapszo, Barwiński, Dobrzański, Okornicki, Nowacki, Rasiński i Ratschka.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, 4 maja, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat Stan. Wyspiańskiego; debiut Jana Goldammera. — W sobotę, 4 maja, o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, opera J. Gilberta; z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — W niedzielę, 5 maja, o g. pół do 4 po południu „Cnotliwa Barbara“. — W niedzielę, 5 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Pięciu z Frankfurtu“, komedia. W poniedziałek, 6 maja, „Ulubieniec kobiet“, krotechwila. — We wtorek, 7 maja, „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdiego. Pierwszy gościnny występ Jana Majerskiego, artysty Wielkiej opery paryskiej, w partyi Radamea i debiut M. Zbierchowskiej w partyi Aidy. — We czwartek, 8 maja, po raz pierwszy (nowość) „W gołębniku“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. W głównych rolach biorą udział: Anna Gostyńska, Irena Trapszo, Stefania Michnowska, Janina Jankowska, Leonia Nałęcz, Jan Nowacki, Gustaw Rasiński, Kazimierz Okornicki, Henryk Barwiński, Julian Dobrzański, Władysław Ratschka. Abonament nr. 33. — We środę, 9 maja, po raz drugi „Aida“. — W piątek, 10 maja, po raz drugi „W gołębniku“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 5 maja, o godzinie pół do 4 po poł. „Kościuszka pod Racławicami“. — O godz. pół do 8 wiecz. „Milionerzy“, Karola Rösslera. — W poniedziałek, 6 maja, o godz. pół do 8 wiecz. „Upiory“, H. Ibsena.

Przegląd prasy.

Gazeta Narodowa z dnia 4 maja b. r. nawiązując do głosów prasy o niedzielnie zebranu partyi podolskiej, zastrzega się przeciw stanowisku niektórych pism, które w uchwałach tego zebrania powziętych w sprawie sejmowej reformy wyborczej, widzą lekceważenie zlecenia danego przez Sejm Wydziałowi krajowemu, niecierpliwosć, taktyczną niestosownosć, a nawet brak powagi. *Gazeta Narodowa* twierdzi, że każdemu stronnictwu politycznemu wolno starać się pozyskiwać zwolenników dla swych zapatrywań i te zapatrywania utrwalać. Celem w mowie będącego zebrania nie była żadna demonstracja, ale objawienie poważnej i stanowczej opinii bardzo licznej grupy obywateli kraju. Trudno przecież wymagać, aby im usilniej ktoś jest przekonany o prawdziwości swego zdania i im usilniej pragnie urzeczywistnić je dla dobra kraju, tembardziej miał się wstrzymywać od robienia dlań propagaudy i tem więcej miał ułatwiać propagowanie zapatrywań odmiennych.

W tym samym numerze występuje *Gazeta Narodowa* dwukrotnie przeciwko *Czasowi*. Zajmując się najpierw streszczeniem przez nas wczoraj artykułem *Czasu*, w którym pisano to wyraża przekonanie, że deputacya Rady miejskiej we Lwowie nie powinna udawać się ze swym protestem przeciw zało-

zeniu Uniwersytetu ruskiego we Lwowie także i do czynników rządowych — zaznacza *Gazeta Narodowa*, iż to stanowisko *Czasu* wyraża ją w zdumieniu. Rusini domagają się Uniwersytetu przeciw wprost od Rządu i w sprawie tej jedno słowo Rządu rozstrzyga i rozstrzygnąć może właśnie na korzyść i na stronę deputacyi lwowskiej. Niejednokrotnie też były przez Rząd przyjmowane różne deputacje włoskie i niemieckie w sprawie fakultetu włoskiego w Tryeście, więc w sprawie analogicznej. *Gazeta Narodowa* twierdzi, że deputacya Rady miejskiej ma prawo i obowiązki wyzerpania wszystkich legalnych środków sobie przystępnych, aby skutecznie bronić stolicy kraju od najpoważniejszych niebezpieczeństw. Pragnie działać w porozumieniu z Kołem polskiem, uzyskać jego zaufanie i poparcie, ale jeżeli wymieniony artykuł *Czasu* miał być wyrazem opinii większości Koła, w takim razie stwierdzić trzeba by, że kto w ten sposób broni Lwowa, nie broni go wcale. Jeżeli zaś prawdą było, że w sprawie tej istnieją bardzo wysokie wpływy i naciski, to Polacy musieliby się czuć bardzo nierówno potraktowani i pokrzywdzeni na korzyść uprzywilejowanych ukraińców i całkiem nie realnej polityki zagranicznej.

W artykule p. t.: „Interes chwili po nad wszystko“, występuje dalej *Gazeta Narodowa* przeciw streszczeniu przez nas niedawno artykułowi *Czasu* p. t.: „Polityka namiętności“ w sprawie uchwały Koła, odrzucającej wniosek o zbadanie postępowania p. Stapińskiego. *Gazeta Narodowa* zaznacza, że wystąpiła z krytyką tej uchwały po głębokim namyśle i oceniając znaczenie każdego słowa, musi więc stanowczo odeprzec zarzut powodowania się namiętnością. *Gazeta Narodowa* przeży, żeby do wypowiedzenia tej krytyki trzeba było aż wielkiej odwagi. Ta odwaga rozumiała się dawniej sama przez się i stać było na nią każdego polityka, który wysoko cenił wartości moralne w życiu publicznym i nie przestawał patrzeć w przyszłość na dalszą metę, nie uginając się przed przemijającymi korzyściami politycznymi. *Gazeta Narodowa* wyraża ubolewanie, że oportunizm polityczny doszedł dziś do takiego stopnia zmateryalizowania, iż czynniki zkadną najsądowniejsze nie mogą pojąć całej niewłaściwości swego postępowania, a zasłużoną ich krytykę uważają za zuchwałstwo. *Gazeta Narodowa* stwierdza, że mylnym jest uważanie jej jedynie za organ ziemian podolskich, jak to się ciągle z naciśkiem czyni. Sfera jej przyjaciół politycznych jest znacznie obszerniejsza, nie można przeto twierdzić, jakoby była ze stanowiskiem swem odosobniona. — Niedzielne zebranie odbyło się przy współdziałaniu licznych osobistości nienależących dotąd formalnie do żadnej politycznej organizacyi w kraju, a skoro osobistości te przyłączyły się do uchwały zebrania, to widocznym jest, że to prowadzić może do zmiany dotychczasowego stosunku sił, a wskutek tego do nowej orientacyi. — *Gazeta Narodowa* przynajmniej, że zgromadzenie niedzielne nie zamierzało uchwał swoich uogólniać na inne stronnictwa i przemawiać w imieniu Rady Narodowej, zaznacza jednak, że uchwalone przez to zebranie punkty w sprawie sejmowej reformy wyborczej są zgodne z kompromisem sejmowych stronnictw polskich.

Kurjer Lwowski z 3 maja b. r. omawiając prośby i nalegania, które ze wszystkich stron zwracają się do hr. Badeniego, by pozostał nadal na stanowisku Marszałka krajowego, stwierdza, że jeśli to wszystko ma być manifestacją wielkiego zaufania do osoby P. Marszałka, hołdem dla jego zasług i wyrazem pragnień, by jak najdłużej działał na pożytek krajowi, to całe społeczeństwo jednoznacznie się zyczeniami, które reprezentacye obywatelskie wypowiedzają. Cały kraj żegna z żalem Marszałka, który był wzorem gorliwości i wyrwałości, a niepospolitnie zdolnościami, wielkie sprawie publicznej oddał usługi. *Kurjer* uważa jednak za niewłaściwe wywieranie nacisku, by hr. Badenemu pomimo znuzenia i nadwężonego poważnie zdrowia, dźwigał dalej ciężkie brzemię odpowiedzialności i obowiązków w chwili nadzwyczaj trudnej. Hr. Badenemu nie oszczędzał się nigdy, gdy wzywała go potrzeba publiczna, a jeśli twierdzi, że nie może już ufać swoim siłom, z powodu bardzo słabego zdrowia, trzeba wierzyć, że do tego wyznania słabości zmusiła go rzeczywistość. Hr. Badenemu nie zawahał by się wcale, gdyby żądano od niego, by pułk na posterunku dla dobra publicznego, lecz troszczył się o to, że zaniemógłszy w chwili rozstrzygającej, mimo woli utrudniłby rozwikłanie tych trudności, które na najbliższą sesję sejmową się gromadzą. Ponieważ nie są to obawy urojone, należy uznać szlachetne pobudki Pana Marszałka i wywieranie na niego presyi moralnej, wydaje się *Kurjerowi* rzeczą niestosowną.

Słowo Polskie z 3 maja b. r. zajmuje się w artykule wstępnym sprawą Uniwersytetu ruskiego i zaznacza, że Rusinom idzie nie tyle o założenie tego Uniwersytetu we Lwowie, ile o stwierdzenie, że im się ten Uniwersytet we Lwowie należy. W ten spo-

sób staną na równi w oczach Europy z narodami kulturalnymi i uzyskają uznanie Galicyi za kraj polsko-ruski. *Stowo Polskie* wstępuje przeciwko stanowisku Koła polskiego w tej sprawie, które nie daje gwarancji potrzebnej polskiemu społeczeństwu. Społeczeństwo to powinno silnie poprzeć protest lwowskiej Rady miejskiej, która stanęła pierwsza do obrony miasta i narodu.

Dziło z dnia 3 maja b. r. poświęca również dłuższy artykuł sprawie Uniwersytetu ruskiego i występuje przeciwko argumentom podniesionym z polskiej strony, że założenie tego Uniwersytetu byłoby wtedy możliwe, gdyby istniała taka ilość ruskich docentów, których była potrzebna do obsadzenia wszystkich katedr na wszystkich trzech fakultetach. Sił naukowych w Austrii jest bardzo dużo, a profesorem ukraińskiego Uniwersytetu nie musi być koniecznie Ukrainiec, przeto przyszyły Uniwersytet ruski mógłby posiadać siły naukowe daleko lepsze niż obecny Uniwersytet we Lwowie, którego wartość naukową *Dziło* podaje w wątpliwość.

Ukraiński klub nie zgodzi się na to, aby stworzenie ruskiego Uniwersytetu było zależne od powolnego fabrykowania ukraińskich docentów.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 4 maja.

(Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Lewicki, otworzył o godzinie 9 minut 30 przed południem, zeznawał po zaprzysiężeniu świadek dr. Jan Rozwadowski, dyrektor galic. Banku ziemskiego.

Świadek wstąpił do Banku parcelacyjnego w r. 1901 jako członek, a w roku 1903 wybrany został do rady nadzorczej, w której brał czynny udział do r. 1906. Na posiedzeniach rady nadzorczej toczyły się bardzo często dyskusje nad zajęciem przez Bank parcelacyjny stanowiskiem w kwestyi narodowo-politycznej i w kwestyi wysokości udziałów. Zadaniem świadka, które postawił sobie wstępując do rady nadzorczej, było dążenie do zwiększenia ilości udziałów, oraz do tego, by przy parcelacji we wschodniej Galicyi uwzględniano interesy narodowe polskie. Starania w tym ostatnim kierunku tak świadka, jak i jego zwolenników, pozostawały jednak bez skutku, gdyż na posiedzeniach rady nadzorczej pozostawali zawsze w mniejszości.

Omarwiając z kolei stosunki finansowe, zaznaczył dr. Rozwadowski, że trudności w powiększeniu udziałów Banku parcelacyjnego tkwiły przede wszystkim w tem, że dywidendę od udziału liczone zazwyczaj od początku każdego roku. Dążenia świadka do zmiany statutu w tej mierze pozostały bez skutku.

W dalszym ciągu swych zeznań omawiał świadek obszernie przebieg walnego zgromadzenia Banku w r. 1905, na którym przyszło do ostrego konfliktu między stronictwem narodowo-demokratycznym, a stronictwem ludowym, przyczem zaznaczył, iż ani na tem zgromadzeniu, ani też na posiedzeniu rady nadzorczej nie postawił — jak to twierdził esk. Deskur — tezy: „Ani piędzi ziemi Rusinom“. Przyznał natomiast dr. Rozwadowski, że rzeczywiście z majątku swej żony sprzedał 30, nie zaś 100 morgów, włościanom ruskim, uczynił zaś to dlatego, gdyż grunty te były w znacznym oddaleniu od folwarku, a sprzedaż ich leżała w interesie racjonalnej gospodarki. Grunty sprzedał Rusinom, bo ludność okoliczna była wyłącznie ruska.

Z kolei przeszedł dr. Rozwadowski do omówienia swych czynności w Banku parcelacyjnym jako członka komisji rewizyjnej, przyczem oświadczył, że po r. 1904 wraz z drugim członkiem tej komisji p. Domagalskim stwierdził, że w Banku robiono t. zw. „interesy rodzinne“. Komisya zauważyła mianowicie, że niektórzy delegaci i funkcyonaryusze Banku parcelacyjnego wchodziłi z Bankiem w bliższe interesy. O tych nieprawidłowościach zawiadomiła komisya rewizyjna radę nadzorczą.

Po r. 1906, gdy ustąpił z rady nadzorczej, nie zajmował się więcej interesami Banku parcelacyjnego, tak dalece, że nie czytał nawet jego sprawozdań rocznych.

Na stosowne pytania przewodniczącego twierdził następnie dr. Rozwadowski, że dysproporcya między kapitałem obcym a własnym Banku parcelacyjnego byłaby uzasadniona, gdyby Bank był robił wyłącznie interesy komisowe. Świadek nie może nie powiedzieć o tem, czy Bank parcelacyjny ku pował majątki ponad potrzebę, twierdził natomiast, że zastój w ruchu parcelacyjnym w r. 1909 nie było.

Z kolei zadawali świadkowi szereg pytań wotant radca Wisniewski i prok. Państwa Franke. Na pytania tego ostatniego oświadczył dr. Rozwadowski między in-

nemi, że konkurencya Banku łańcuckiego nie mogła przyczynić się do upadku Banku parcelacyjnego, gdyż w Galicyi jest dość miejsca dla dwu Banków parcelacyjnych. Z kolei omawiał świadek obszernie agendy Banku łańcuckiego, przyczem zauważył, że Bank łańcucki nie ocenia swych majątków w bilansach powyżej ceny kupna.

Po kilkunastu pytaniach obrońców dr. Greka, dr. Horowitza, dr. Rabnera, zastępcy strony poszkodowanej dr. Szurleja, znawców pp. Bobelaka i Goryckiego, oraz sędziego przysięgłego p. Ichniowskiego, które w znacznej mierze tyczyły się zestawiania bilansów w Banku parcelacyjnym, zarządził przewodniczący, radca Lewicki, o godz. 11:05 przed południem 15-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy, zadawał świadkowi pytania esk. Deskur. Na pytania te odpowiedział między innymi dr. Rozwadowski, że wprowadzenie dr. Sołowija, przyznającego się do narodowości ruskiej, do rady nadzorczej Banku parcelacyjnego, jako instytucyi polskiej było — zdaniem jego — szkodliwe dla sprawy narodowej. Na bardzo wiele pytań, które zmierzały do wyjaśnienia niektórych interesów Banku parcelacyjnego świadek nie dał żadnej odpowiedzi, zasłaniając się brakiem pamięci.

W dalszym ciągu rozprawy przeprowadził esk. Deskur obszerną dyskusję ze świadkiem na temat interesów parcelacyjnych Banku, tak komisowo-własnych, jakoteż i własnych, przyczem ostatecznie wyraził zdanie, że Bank parcelacyjny na interesach, które prowadził z członkiem rady nadzorczej p. Olszewskim, miał znaczniejsze zyski.

Z kolei przytaczając rozmaite fakty, twierdził esk. Deskur, że Bank parcelacyjny musiał niektóre majątki, kupowane na parcelację, przepłacać, gdyż Bank łańcucki z nim konkurował.

Dr. Rozwadowski zaprzeczył następnie, by w tym czasie, w którym Bank parcelacyjny znalazł się w przykrych stosunkach, był także w przesileniu Bank łańcucki, pozem oświadczył, iż nieprawdziwe jest twierdzenie esk. Deskura, jakoby krewnie świadka pp. Jurystowska i Podlewska rozparcelowały pewną ilość morgów ze swych majątków między włościan ruskich. Grunty te zostały rozparcelowane jedynie między włościan polskich.

Osk. Deskur wyciągnawszy z kieszeni notatkę, odczytuje z niej cały szereg nazwisk włościan ruskich, którzy — według informacji p. Deskura — mieli nabyć grunty przy parcelacji w dobrach pp. Jurystowskiej i Podlewskiej.

Po kilku jeszcze pytaniach esk. Deskura, zwróconych do świadka dr. Rozwadowskiego na temat agendy Banku łańcuckiego, zabrał głos prok. Państwa Franke i postawił wniosek o dodatkowe przesłuchanie świadka p. Narcyza Ulmera, na temat fałszowania weksli w Banku parcelacyjnym — o czym wspominał w swych zeznaniach świadek p. Szczepański — ewentualnie o skonfrontowanie tych świadków z sobą. Nadto domagał się prokurator Państwa p. Franke przesłuchania świadka Ignacego Domagalskiego, dyrektora Kasy oszczędności i pożyczek w Cieszynie, którego zeznania miały być przy rozprawie tylko odczytane, na temat jego działalności w Banku parcelacyjnym, tudzież spostrzeżeń, jakie poczynił będąc członkiem komisji rewizyjnej.

Obrońca dr. Grek imieniem obrony zgodził się z tym wnioskiem, pozem przewodniczący, radca Lewicki, oświadczywszy, iż wniosek prok. Państwa podda później pod obrady trybunału, odroczył o godzinie 2 po południu dalszy ciąg rozprawy do wtorku, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rada nadzorcza wraz z delegacją komitentów krajowego Związku producentów ropy na wspólnym posiedzeniu, odbytem dnia 30 kwietnia b. r. podniosła na wniosek dyrekeji zaliczkę, udzielaną komitentom Związku z 3 kor. 15 hal. na 3 kor. 60 hal. za cetnar metryczny ropy, potrącając zaś dotychczas 3 pre. na rezerwę mankową, zniżyła do 1 i pół pre.

Biura Banku parcelacyjnego w likwidacji przeniesione zostały do nowego lokalu przy ul. Batoiego 32 III. p. (naprzeciw gmachu gimnazjum III.).

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 30 z. m. następująco: Banknoty w obiegu 2,347,000,000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 140,695,000, rezerwa kruszcowa 1,630,382,000 koron (mniej o 1,646,000), portfel wekslowy 900,393,000 (więcej o 135,488,000), lombard papierów 120,266,000 (więcej o 9,696,000), zobowiązania natychmiast płatne 182,102,000

(mniej o 81,031,000), banknoty wolne od podatków 116,617,000 koron.

OSTATNIA POCZTA.

— Przy wczorajszym wyborze ścisłym jednym radnego m. Wiednia z I. koła wyborczego zwyciężył kandydat chrześcijańsko-społeczny.

— Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej obradowano nad sprawozdaniem komisji regulaminowej o zmianie regulaminu Izby w sprawie interpelacyi.

Komisya budżetowa parlamentu uchwiliła wszystkie kredyty dla piechoty i konnicy w Prusach, Bawaryi, Saksonii i Wirtembergii.

— W Sejmie pruskim przedłożono wniosek w sprawie wzmocnienia niemieczyny w Prusach wschodnich, na Szląsku, Pomorzu i w Holszynie. W tym celu rząd ma otrzymać do dyspozycyi 100 milionów marek, aby za te pieniądze zakupywał grunty i sprzedawał je niemieckim rolnikom i robotnikom.

— Prezydent Sobrania bułgarskiego Danew w towarzystwie dwóch oficerów i urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych udaje się dziś do Liwadii, aby powitać cara imieniem króla i rządu bułgarskiego.

— Rząd turecki zarządził, by okręty, stojące na kotwicy w porcie konstancy-nopolitańskim, aż do dalszego zarządzenia nie posługiwały się wcale telegrafem bez drotu.

— Do *Ag. Stef.* donoszą z Homs pod datą onegdajszą: Generał Raisoli zatakował dziś nad ranem Lebde; po bardzo zaciętej walce, w której nieprzyjacieli poniesli znaczne straty, zostawwszy na polu bitwy 300 zabitych, Włosi zajęli Lebde. Po stronie włoskiej poległ 1 oficer i 7 żołnierzy, a 3 oficerów i 54 szeregowców jest rannych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 maja. (Tel. pryw.). W sprawie strajku robotników piekarskich i postawionych przez nich postulatów odbyła się dziś w wydziale przemysłowym magistratu wspólna konferencya majstrów i delegatów robotników przy udziale wiceprezydenta miasta Szarskiego. Jest nadzieja doprowadzenia do porozumienia.

Posiedzenia pełnej rady nadzorczej Tow. wzaj. ubezpiecz. rozpoczną się w poniedziałek. Na porządku dziennym między innymi wybór drugiego dyrektora i jego zastępcy.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 maja. Prognoza na 5 maja 1912 r. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, czasem małe opady, ciepło, północno-zachodni mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, czasem małe opady, ciepło, północno-zachodni mierny wiatr.

Wiedeń, 4 maja. Najj. Pan zamianował przydzielonego do nadprokuratoryi Państwa we Lwowie radcę sądu krajowego Juliusza Kałużniackiego, pierwszym prokuratorem Państwa w Tarnopolu, z pozostawieniem go w dotychczasowym miejscu służbowym.

Najj. Pan nadał prokuratorowi Państwa we Lwowie, Juwenalowi Turek-Niewiadomskiemu, tytuł i charakter pierwszego prokuratora.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych: Mieczysława Rossowskiego ze Szczercza do Lwowa, Antoniego Sobotę w Ottynie do Stanisławowa; radcę sądu krajowego w Złoczowie dr. Józefa Łaszkiwicza i radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Aleksandra Gryglewskiego w Mikołajowie do Lwowa; radcę sądu krajowego dr. Hermana Plahniera z Kołomyi do Tarnopola; radców sądu krajowego Kazimierza Frankowskiego z Brzeżan do Przemyśla i Włodzimierza Fedaka z Czortkowa do Brzeżan; dalej zamianował radcami sądu krajowego sędziów powiatowych: Antoniego Węgrzyna w Cieszanowie i Jana Stanisława Porębskiego w Przemyślu dla Sambora; zastępcę prokuratora Państwa Józefa Dworzaka i sędziego powiatowego dr. Stanisława Warmńskiego w sędzie krajowym we Lwowie; sędziów powiatowych: Teofila Mirona Jasienickiego w Stanisławowie dla Stanisławowa; dr. Józefa Serkowskiego we Lwowie w sędzie krajowym we Lwowie, Jana

Maślanka w Stryju dla Brzeżan, Antoniego Stanisława Gerstmana w Drohobyczu do Sambora, Jana Wagnera w Obertynie dla Kołomyi, Dyonizego Niementowskiiego z Monasterzysk dla Czortkowa, dr. Ottona Sandera we Lwowie dla Sambora, Kazimierza Bohosiewicza w Złoczowie dla Złoczowa, zastępcę prokuratora Państwa Edwarda Lorenza w Przemyślu dla Przemyśla i sędziego powiatowego Kazimierza Sękowskiego w Tarnopolu dla Tarnopola.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu kraj. z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach sędziów powiatowych i naczelników sądów powiatowych: Jana Wisłockiego w Sieniawie, Aleksandra Fedynskiego w Mostach wielkich, dr. Tytusa Hoblera w Rudkach, Zygmunta Hudzkowskiego w Sądowej Wieszni, Władysława Czechowicza w Rohatynie i Stanisława Hankiewicza w Bolechowie; dalej zamianował radcą sądu kraj. i naczelnikiem sądu pow. w Kałuszu zast. prokuratora Państwa w Złoczowie dr. Maryana Wawrzukowicza; sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów powiatowych: zastępcę prokuratora Państwa Władysława Jaworowskiego ze Stryja w Szczercu, Konrada Węgrońskiego z Tysmienicy w Mikołajowie; sędziego Maryana Pióreckiego z Monasterzysk w Lopatynie i Włodzimierza Lewickiego z Halicza w Ottynie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora Państwa, Antoniego Lewandowskiego w Tarnopolu, prokuratorem w Tarnopolu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Franciszka Załuskiego z Czerniowiec do Seretu, Natana Breiera z Sadagóry do Czerniowiec; zamianował sędziego dr. Michała Litwinowicza w Wyżnicy sędzią pow. w Sadagórze, sędziego Teoklista Barbiera, sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu powiatowego w Solce.

Wiedeń, 4 maja. *Freundenblatt* pisze: W przemyśle zapalkarskim jeszcze częstokroć pojawiają się wieści, jakoby zamierzone swego czasu zaprowadzenie państwowego monopoli produkcji zapalek, miało w najbliższym czasie nastąpić. Na podstawie informacji osiągniętych w kompetentnym źródle możemy stwierdzić, że wieści te są zupełnie nieuzasadnione.

Petersburg, 4 maja. (Tel. pryw.). Senatorowi Trepowowi będzie poruczone przeprowadzenie rewizyi senatorskiej w sprawie zajść w kopalniach leńskich. Trepow wyjeżdża tam 11 maja.

Paryż, 4 maja. Z Fezu donoszą, że mulej Hafid pragnie wskutek ostatnich wypadków abdykować, gdyby chciano przeszko-dzić jego wyjazdowi do Rabat. Hafid powołuje się na przyrzeczenie dane mu swego czasu przez francuskiego ministra spraw zagranicznych De Selves, że skoro zechce będzie mógł abdykować i zamieszkać w jednym z miast marokańskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4-go maja 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 645.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 843.25, Akcje Anglobanku 332.25, Akcje Unionbanku 616.50, Akcje Länderbanku 532.25, Akcje Bankvereinu 532.25, Akcje Bodencredit 1247.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 702.—, Akcje kolei państwowych 745.—, Akcje kolei Południowej 108.50, Akcje kolei Elbe-thal —.—, Akcje kolei Północnej 5080.—, Akcje kolei czerniowieckiej 541.—, Akcje Alpiny 960.75, Akcje Rima Muranyi 762.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2959.—, Akcje Fabryki broni 948.—, Akcje Turackie tytoniowe 341.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 764.—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi —.—, Renta majowa 89.70, Austriacka Renta koronowa 89.70, Węgierska Renta koronowa 89.30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 90.40, 4 pre. Listy do k. hipotecznego 91.40, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 98.20, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4 pre. Listy Banku krajowego 92.30, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 98.50, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.55, 4 pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1896 r. 90 — 4 pre. pożyczka m. Lwowa 92.—, Losy tureckie 246.—, Marki 117.85, Rubel 254.50, 5 pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.65, Akcje praskiego Banku kredytowego (płacono) —.—, Skoda 740.50, Pożyczka miasta Krakowa 1902 88.25, Galicyjski Bank ziemski 99.50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kręchowicki.

BILETY do wagonów sympialnych w kraju i zagranicą

wydaje Biuro miastowe

c. k. kolei państwowych we Lwowie St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

— 452. — Telefon — 452. —

Adres telegraficzny: Stadtbureau.

URZĘDNIKI

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 maja 1912.

I. Akcje za sztuką.

Table with columns for bank names and values, including Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) and Banku gal. dla handlu i przem.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and values, including Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. and List. Zast. Banku gal. dla handlu

III. Obligacje za 100 kor.

Table with columns for bond names and values, including Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. and Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.

V. Monety.

Table with columns for coin types and values, including Dukát cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich

Waga gieldy wiedeńskiej.

Table with columns for exchange rates and values, including Jedynolity dług państwa w banknot. maj-listopad

Rakiety Slazengera

poleca najtaniej firma

Kauczyński i Lwów. Oberski

ul. Karola Ludwika 7 filia: Halicka 6.

FRANCENSBAD

Dr. Stanisław PRZYBYLSKI

b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginek. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ordynuje jak lat ubiegłych.

„Palace-Hotel“ wejście od Kirchenstrasse,

Karlsbad

Dr. Kołaczkowski ordynuje od 20 kwietnia dom Stadt Athen Kreuzstrasse

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dr. M. Wiktora

obecnie nad apteką W. P. Mikolascha

Fryzyerka

MARYA LECHOWA

poieca P. T. Paniom swe usługi ulica Łyczakowska I. 64.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości według wykładów Klusik-Orzechowski, wyszedł już z druku zeszyt 10, 11 i 12

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 maja 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: R. v. F. Sczaghino z Brzeszcza, J. Kownacki z Czernicy, A. Giebecki z Krakowa, T. Halla z Romunii, S. Gradowski z Rosyji.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: S. Zawistowski z Rosyji, A. Teodorowicz z Trakawca, W. Stawiarzski z Jedlicz, S. Jędrzejowicz z Jasionki, J. Kleski z Kołomyi.

HOTEL EUROPEJSKI Pp.: W. Kossak ze Stanisławowa, M. Vasold z Czerniowiec. HOTEL AUSTRIA. Pp.: S. Bogdański z Rosyji.

Large table with multiple columns listing various financial data, exchange rates, and prices for goods and services.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. VIII. 2598/11 (13) (5433 3-3) Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej p. Władysława Boguńskiego rewidenta c. k. kolei państwowych...

teczny można przejrzeć w godzinach urzędowych w tym Sądzie w biurze Nr. 47. O zanotowanie terminu licytacyjnego na karę B. realności lwh. 770 ks. gr. gm. kat. Kraków...

będzie się dnia 28 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja majątności Rzechowa lwh. 120 księgi tabularnej przy wyciągu...

L. cz. E. 135/12 (4) (5465 2-3) Edykt. W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 346 gm. Włosz...

(5377 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie)
od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6
po południu, w soboty zaś od 3-ej do 8-mej
wieczorne.

Licytacje:

Poniedziałek 6 maja 1912 od 10 do 12
godz. przed południem: towary cukro-
we, owocarnia, towary korzenne, bieli-
zna, skóry, obuwie, maszyna szewska,
kasa, towary bławatne, urządzenie skle-
powe, motor elektryczny, likier, wina,
szklak, tokarnia.

Wtorek 7 maja 1912 od 10 do 12 godz.
przed południem: meble mahoniowe,
gramofon, kasa, książki powieściowe,
biżuteria, kolczyki brylantowe, forte-
pian, dywany perskie, obrazy, rogi,
srebro stołowe.

Sroda 8 maja 1912 od 10 do 12 godz.
przed południem: wóz automobilowy,
piano, dywany, oraz różne meble do-
mowe.

Czwartek 9 maja 1912 od 10 do 12
godz. przed południem: 2 gramofony,
figury krawieckie, albumy, portyery,
urządzenie sklepowe, maszyna do szy-
cia, dywany, pianino, oraz różne meble
domowe.

Piątek 10 maja 1912 od 10 do 12 godz.
przed południem: lampa, lichterze,
książki, rogi jelenie, maszyna do szy-
cia, strzelba, fortepian, futro piżmako-
we, towary blaszane i porcelanowe, 9
worków kawy i meble domowe.

Sobota 11 maja 1912 od 4 do 8 godziny
wieczorem: maszyna do szycia, fran-
ki, dywany, krajobrazy, lampa, gramo-
fon, towary żelazne, palma, harmonia,
fortepian, oraz różne tanie meble i
sprzęt domowy.

Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed
licytacją w godzinach urzędowych
Lwów, dnia 29 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1694/11 (7) (5460 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego
w Radowie, zastąpionego przez adwokata
dr. Schorra w Przemyślu, odbędzie się dnia
10 czerwca 1912 o godz. 8 przed południem
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9
w Niemirowie licytacja realności lwh. 99
gminy Niemirow objętej, a obejmującej plac
budowlany 2 ar. 63 m² wraz z domem mie-
szkalnym drewnianym.

Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 koron, po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwier-
dzone i odnoszące się do tej nieruchomości
dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg kata-
stralny, protokoły ocenienia i t. d.) może
każdy mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstały, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirow, dnia 7 kwietnia 1912.

L. VIII. b. 1612/8 (5474 2-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materia-
łów faszynowych do budowl na rzecze Sanie
pod Ostrowem-Przemysłem w klm. 171-460
do 164-310, zezwolonych przez c. k. Mini-
sterstwo spraw wewnętrznych reskryptem z
10 stycznia 1908 L. 1441/07 i rozporządze-
niem c. k. Namiestnictwa z 24 stycznia 1908
L. 7037, wykonać się mających w roku
1912, odbędzie się dnia 22 maja 1912 o
godzinie 12 w południe (czas kolejowy) roz-
prawa ofertowa w c. k. Kierownictwie bu-
dowy regulacji Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się
mających materiały wynosi około:
6 000 m³ faszyn wiklowych,
13 400 m³ faszyn lasowych,
200 000 sztuk kołków faszynowych.
Powyż podana ilość materiałów war-
tości fiskalnej około 48 000 koron ma być
dostarczoną do budowy częściowo w termi-
nach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo
budowy regulacji Sanu w Przemyślu i mo-
że być w razie zwiększenia lub zmniejsze-

nia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub
zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie
zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej
ceny za materiały w większej ilości dostar-
czone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pre-
tensji do Skarbu Państwa w razie zmnie-
szenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jedno-
stkowych przejrzeć można w godzinach urzę-
dowych w wymienionym c. k. Kierownictwie
budowy, gdzie także do godziny 12 w połu-
dnie oznaczono na rozprawę dnia, mają
być wnoszone oferty sporządzone ściśle we-
dług przepisanej wzoru zaopatrzone znacz-
kiem stemplowym na 1 koronę i w wadium
w kwocie 1200 koron w gotówce lub pupil-
larnych papierach wartościowych, obliczonych
według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej
podanego wzoru ma być podany jednolity
opust z cen fiskalnych dla całej dostawy
wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 ozna-
czonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś
oddane w innym urzędzie, albo nie zaopa-
trzone znaczkami stemplowym lub w wa-
dium, niesporządzone ściśle w sposób prze-
pisany, opiewające na częściową dostawę,
wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych
dla różnych materiałów, lub zaopatrzone do-
piskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyjanowski w. r.

Stempel
1
Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni)
obowiązuje (my) się w latach
dostarczyć w terminach przez c. k. Kiero-
wnictwo budowy regulacji
..... oznaczonych, materiały faszyno-
we do budowy regulacyjnych na
..... pod w
klm. od do
w ilości i pod warunkami podanymi w obwie-
szczeniu za opustem (cy-
frami i słowami) odsetek z cen fiskalnych.
Warunki licytacyjne znane mi (nam)
są dokładnie i poddaję (my) się im bez
żadnego zastrzeżenia.
Jako wadium składam (my)
..... W dnia 19
(Podpis i miejsce zamieszkania).

GZ. E. VIII. 2839/11 (5) (5489 2-2)

Versteigerungsedikt.

Auf Betreiben der Mährisch Ostrauer
Handels und Gewerbe Bank in Mährisch
Ostrau, vertreten durch H. Dr. Josef Reisch,
Advokaten in Mähr. Ostrau findet am 23 Mai
1912 vormittags 9 Uhr bei dem unten be-
zeichneten Gerichte Nr. 45 in Krakau St. Jo-
hannes-Gasse die Versteigerung des Hauses
Nr. 12 Sławkowskagasse E. Zl. 254 jetzt 80
Stadtteil I. in Krakau ohne Zubehör statt.

Die zur Versteigerung gelangende Lie-
genschaft ist auf 113 540 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 56 770 K.
unter diesem Betrage findet ein Verkauf
nicht statt.

Die genehmigten Versteigerungsbedin-
gungen und die auf die Liegenschaft sich
beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hy-
potekenauszug, Katasterauszug, Schätzungs-
protokoll u. s. w.) können von den Kauf-
lustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte,
Zimmer Nr. 47 während der Geschäftsstun-
den eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung
unzulässig machen würden, sind spätestens
im anberaumten Versteigerungstermine vor
Beginn der Versteigerung bei Gericht anzu-
melden, widrigenfalls sie in Ansehung der Lie-
genschaft selbst nicht mehr geltend gemacht
werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des
Versteigerungsverfahrens werden die Perso-
nen, für welche zur Zeit an der Liegen-
schaft Rechte oder Lasten begründet sind
oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens
begründet werden, in dem Falle nur durch
Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt,
als sie weder im Sprengel des unten be-
zeichneten Gerichtet wohnen, noch diesem
einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustel-
lungsbevollmächtigten namhaft machen.

Um die bürgerliche Anmerkung der
Anberaumung des Versteigerungstermines
im Lastenblatte der Einlage für die zu ver-
steigernde Liegenschaft wird das k. k. Lan-
desgericht in Krakau mittels Zusendung einer
Ausfertigung des gegenwärtigen Bes-
chlusses ersucht.

Die weiteren Kosten des betreibenden
Gläubigers werden mit 124 K 76 h be-
stimmt.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung VIII.
Kraku, am 17 April 1912.

L. cz. E. 2527/11 (7) (5569)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hnata Bawclaka, syna Mi-
kołaja w Wołowcu, odbędzie się dnia 9 maja
1912 o godzinie 9 30 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10
licytacja:

- a) połowy realności lwh. 1,
b) 1/6 części realności lwh. 196 i
c) całej realności lwh. 204 ks gr. gm.
kat. Wołowice objętych, zobowiązanych wła-
snych.

Nieruchomości powyższe wystawione na
licytację, są ocenione: ad a) na 1730 kor.,
ad b) na 1000 kor., ad c) na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1153
kor. 32 hal., ad b) 666 kor. 66 hal., ad c)
666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż
nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równo-
cześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nie-
ruchomości dokumenta, wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i
t. d., może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszere-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 28 marca 1912.

L. cz. E. 5585/11 (5503)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 maja 1912 o godzinie 10 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 29 odbędzie się licytacja:

- 1/5 części realności lwh. 13 gm. Jawo-
rów,
3/24 części realności lwh. 109 gm. Ja-
worów,
całej realności lwh. 111 gm. Jaworów.
Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione, a to: ad a) 700 kor., ad b) 1600
kor., ad c) 8600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 467 kor.,
ad b) 1067 kor., ad c) 5734 kor., poniżej
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 886/11 (8) (5576)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anczla Habera odbędzie się
dnia 11 czerwca 1912 o godz. 8 rano w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze 3 licytacja:

- 1. całej realności lwh. 1515 ks. gr. gm.
Ottynia,
2. 1/4 części real. lwh. 883 ks. gr. gm.
Ottynia objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione: ad 1. na 3239 kor., ad 2. na
309 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 2159 kor.
32 hal., ad 2. 206 kor., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równo-
cześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nie-
ruchomości dokumenta, może każdy mają-
cy chęć kupienia przejrzeć podczas godzin
urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja mogłaby być niedopuszczalną, nale-
ży zgłosić najpóźniej przy terminie licyta-
cyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. E. 154/12 (5629)

Edykt.

Dnia 7 maja 1912 o godzinie 9 rano
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4,
odbędzie się licytacja połowy realności lwh.
324 gm. Posada jaśliska.

Nieruchomość ta wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 515 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi 343 kor. 97 h,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta
można przejrzeć w biurze Nr. 4

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. I. 107/12 (7) (5604)

Edykt.

Dnia 7 maja 1912 o godzinie 9 przed
południem, odbędzie się w tutniejszym są-
dzie, sala Nr. 22 licytacja realności lwh.
352, 738, 1678 i 1/2 realności obj. lwh.
1834 ks. gr. gm. kat. Kornicz — oceniono,
a to: lwh. 352 na 8377, lwh 738 na 483
koron, lwh. 1678 na 1248 kor., zaś 1/2 rea-
lności obj. lwh. 1834 na 3224 kor. 50 h.

Najniższa cena; odnośnie do lwh. 352
5585 kor., odnośnie lwh. 738 — 322 kor.,
odnośnie lwh. 1678 — 832 kor., odnośnie
do 1/2 realności lwh. 1834 — 2160 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenty są wyło-
żone do wglądu w kancelarii oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności licytacji musi
być zgłoszonym najpóźniej przy licytacji.

Osoby mieszkające poza okręgiem tut.
sądu, które na powyższych nieruchomościach mają
już lub nabędą pewne prawa albo ciężary,
o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń
tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dal-
szych wydarzeniach tego postępowania licy-
tacyjnego jedynie przez ogłoszenie na ta-
blicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 21 marca 1912.

L. cz. E. 130/12 (11) (5570)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Scherza, kupca w
Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 22 maja
1912 o godz. 10 przed południem w sądzie
niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licy-
tacja realności objętej lwh. 1442 ks. gr. gm.
kat. Krasne, stanowiącej posiadłość wiejską.
Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 7850 kor.

Najniższa cena wynosi 5233 kor. 33 h,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły
ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędow-
wych w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 5

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Grzymałów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. E. VIII. 2933/11 (32) (5557)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 czerwca 1912 o godzinie 10
przed południem odbędzie się w sądzie ni-
żej wymienionym, w biurze Nr. 14 relicytacja:
1. połowy realności lwh. 1162, 2. połowy
realności lwh. 1823, 3. połowy realności
lwh. 2166 ks. gr. gm. Przemysl wraz z przy-
 należnościami.

Nieruchomości te wystawione na licyta-
cję są ocenione na: ad 1. na 3154 kor.,
przynależności do tejże na 405 kor. 50 hal.,
ad 2. na 7204 kor. 50 hal., ad 3. na 218
koron

Najniższa cena wynosi ad 1. 1678 kor.
57 hal., ad 2. 3602 kor. 25 hal., ad 3. 109
kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstały, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysl, dnia 25 kwietnia 1912.

L. cz. E. 984/11 (6) (5567)

Zobowiązany Wojciech Szałański, go-
spodarz w Rudzie różanieckiej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Luzy Eder, prywatnej
urzędniczki w Rudzie różanieckiej, odbędzie
się dnia 17 maja 1912 o godzinie 9 30 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 11 licytacja 1/4 części realności
obj. lwh 219 gm Ruda Różaniecka, składają-
cej się z p. bud. 229, 230 i 231 na których
znajduje się chata z chlewem i z pb. grt.
1567, 1568, 1569, 1570, 1571, 1572,
1573, 1574, 1575, 1576, 1592/1, 1597 i 3688.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które się ninie-
jszem zatwierdza i odnoszące się do tej nie-
ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wy-
ciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.),
może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rozszere-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Übersicht

der mit Beginn des Schuljahres 1912/13 in den nachbezeichneten Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten erledigten Stiftungsplätze, auf die auch Personen des Heeres in dem Falle Anspruch haben, wenn sie den besonderen Bestimmungen des Stiftungsbriefes entsprechen.

Name der Stiftung	Zahl der Plätze	Anstalt, in der die Plätze besetzt werden	Widmung der Stiftung	Behörde oder Person, an die die Gesuche einzusenden sind
Freiherr von Brady	1	Militär-Unterrealschule	1. Für in Irland geborene Jünglinge katholischer Religion, eventuell 2. für Söhne von k. u. k. Offizieren irlandischer Abkunft, oder 3. für Söhne von k. u. k. Offizieren überhaupt.	Zu 1: Erzbischof von Dublin; zu 2 und 3: Kriegsministerium.
Franz Joseph-Elisabeth	3	Offizierswaiseninstitut	Für solche mittellose verwaiste Söhne von Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der beiden Landwehren, denen ein Anspruch auf Ararialplätze im Offizierswaiseninstitut zu steht.	Kriegsministerium.
Hermann-Hensel-Ingenieur	2	Genieabteilung der Technischen Militärakademie, eventuell Militär-Oberrealschule	Für Söhne von Mitgliedern des Hermann Hensel-Ingenieur-Stiftungsvereines.	Kuratel der Stiftung (Technisches Militärkomitee).
Oktavian Graf Kinsky	2	Theresianische Militärakademie oder Militär-Unterrealschule	Für Abkömmlinge der gräflichen Familie Kinsky, die a) den Namen Kinsky führen, b) den Namen Kinsky nicht führen.	Landesadvokat Doktor Thomas Černý in Prag, Wenzelsplatz 30 n, als Bevollmächtigten des verleihungsberechtigten Zdenko Grafen Kinsky.
Oberstbrigadier Leopold von Kreyssern	1	Theresianische Militärakademie	Für eheliche Söhne von k. u. k. Offizieren, die in Niederösterreich geboren, katholischer Religion und deren Eltern unbemittelt sind.	Maximilian Graf Hardegg in Seefeld, Niederösterreich.
Maria Gräfin Mikesch	1	I. Jahrgang einer Militär-Unterrealschule	Für Knaben katholischer Religion, die selbst kein Vermögen besitzen und deren Eltern ebenfalls mittellos sind.	Hof und Gerichtsadvokat Doktor Heinrich Freiherr von Hårdtl als Bevollmächtigten des Johann von Moser.
Oberst Valentin von Modesti	2	Genieabteilung der Technischen Militärakademie	Für solche in Triest, Mitterburg oder Po' a geborene Jünglinge, deren Väter dem Staate vorzügliche Dienste geleistet haben.	Statthaltereie in Triest.
Karl Graf Ogara	1	Genieabteilung der Technischen Militärakademie, eventuell Militär-Oberrealschule oder provisorisch in der Militär-Unterrealschule	Für Söhne von k. u. k. Offizieren, deren Eltern Irländer sind und in k. u. k. Militärdiensten stehen, eventuell für solche Jünglinge, die von irländischen Eltern abstammen und adelig sind. Sollten auch solche Bewerber nicht vorhanden sein, so sind mittellose Söhne von Offizieren des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine sowie der beiden Landwehren zum Stiftungsgenuss berufen.	Kriegsministerium.
Herzog von Reichstadt	1	I. Jahrgang einer Militär-Unterrealschule	Für Söhne der Mannschaft vom Feldwebel abwärts des Infanterieregiments Nr. 60.	Kommando des Infanterieregiments Nr. 60.
J. E. A. Edler von Ruthmayer	2	Offizierswaiseninstitut	Für ganz verwaiste oder vom Vater verwaiste Söhne von Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der beiden Landwehren, die einer christlichen Konfession angehören.	Kriegsministerium.
Jakob von Schellenburg	3	Militärrealschule oder Militärakademie	1. Für Offizierssöhne, die im Bereich der Heeresergänzungsbezirke Nr. 16, 79 und 96 zuständig oder doch dort geboren sind; 2. für Offizierssöhne, deren Väter in Regimentern aktiv dienen oder gedient haben, die sich aus dem Bereich der Heeresergänzungsbezirke Nr. 16, 79 und 96 rekrutieren; 3. für Söhne anderer k. u. k. Offiziere.	13 Korpskommando.

Anmerkung. Hinsichtlich Verleihung von Stiftungsplätzen in den II., III. und IV. Jahrgängen der Militär-Unterrealschulen und in den Militär-Oberrealschulen siehe allgemeine Bestimmungen.

Name der Stiftung	Zahl der Plätze	Anstalt, in der die Plätze besetzt werden	Widmung der Stiftung	Behörde oder Person, an die die Gesuche einzusenden sind
Kaiserjubiläumstiftung des Feldmarschalleutnants Franz Ritter von Schidlach	1	Theresianische Militärakademie eventuell Militär-Oberrealschule	Für einen in Tirol (sowohl deutschen als italienischen Landesteil umfassend) oder Vorarlberg heimatsberechtigten oder zuständigen Sohn eines Offiziers, Militärbeamten oder Zivilstaatsbeamten, der von Eltern, die der Geburt nach Tiroler und Vorarlberger sind, abstammt.	Kriegsministerium.
Sabbas von Tokoly	4	Marineakademie oder Genieabteilung der Technischen Militärakademie, eventuell Militär-Unterrealschule	1. Für Söhne jener Offiziere serbischer Nationalität und griechisch-orientalischer Religion, die bei den bestehenden kroatischen, slawonischen, syrmischen und Banater Grenzfanterieregimentern oder dem Titler Grenzfanteriebataillon gedient haben; 2. für Söhne jener k. u. k. Offiziere besagter Nationalität und Religion, aus dem ehemaligen kroatischen, slawonischen, syrmischen und Banater Militärgrenzgebiet gebürtig sind; 3. für Söhne von k. u. k. Offizieren serbischer Nationalität und griechisch-orientalischer Religion überhaupt.	General der Infanterie Raimund Gerba, Kommandant des 13. Korps und Kommandierender General in Agram.
Generalmajor Ludwig Woche	2	Militärrealschule oder Militärakademie	In erster Linie: für vom gemeinsamen Stammvater Christoph Woche aus dessen Ehe mit Maria Knaus abstammende Woche; in zweiter Linie: für vom gemeinsamen Stammvater Christoph Woche aus dessen Ehe mit Rosine Schnell abstammende Woche; in dritter Linie: anderweitige Blutsverwandte des Stifters, vor allen anderen die Abkömmlinge der in Edelstetten verstorbenen Frau Steindle, geborenen Woche; in letzter Linie Söhne von Offizieren und Chargen des Dragonerregiments Nr. 13 und des Husarenregiments Nr. 11.	Kriegsministerium.
Daniel Zelenay	1	Militär-Unterrealschule	1. Söhne von Militärpersonen, vom Hauptmann abwärts, die im Infanterieregiment Nr. 2 dienen oder gedient haben; 2. Söhne von Militärpersonen vom Hauptmann abwärts überhaupt.	Kriegsministerium.
Georg Franz von Grieser	1	Militär-Unterrealschule oder Militärakademie	Für unbemittelte niederösterreichische Landeskinder, zunächst für Verwandte des Stifters.	Niederösterreichische Statthaltereie.
Militär-Maria Theresien-Orden	2	Militärrealschulen oder Militärakademie	Für Enkel von Ordensmitgliedern.	An den Ordenskanzler in Wien, I., Minoritenplatz 3.
Stadt Baja	1	I. Jahrgang einer Militär-Unterrealschule	Für in Baja geborene und dahin zuständige Jünglinge.	Magistrat der Stadt Baja.
Komáromy-Hertendy	1	Militärschule oder Theresianische Militärakademie	Für Söhne von ungarischen altadeligen Familien. (Der ungarische alte Adel ist durch die amtliche Bestätigung zu erweisen dass das Adelsdiplom in einer Komitatskongregation kundgemacht wurde und dass die Akten hierüber im Komitatsarchiv vorhanden sind).	Feldzeugmeister Viktor Schreiber, Kommandant des 4. Korps und Kommandierender General in Budapest.
Major Josef von Kraus	2	Militär-Unterrealschule	Für Söhne von Personen des Mannschaftsstandes: 1. des Husarenregiments Nr. 9; 2. die früher im Husarenregiment Nr. 9 gedient haben; 3. des Heeres überhaupt.	Kommando des Husarenregiments Nr. 9.
Rudolf Freiherr von Mandell	2	Offizierswaiseninstitut	Für in Ungarn geborene Söhne solcher verstorbener Offiziere der k. und Landwehr, die früher im gemeinsamen Heere gedient haben. Aspiranten aus dem Bihar Komitat haben den Vorzug.	K. u. Landesverteidigungsminister.
Gemeinde Mohol	1		Für in der Gemeinde Mohol geborene Knaben ohne Unterschied des Standes und der Konfession.	Gemeindevertretung in Mohol (Bács-Bodroger Komitat in Ungarn).
Gemeinde Óbecse	1	I. Jahrgang einer Militär-Unterrealschule	Für Angehörige der Gemeinde Óbecse.	Gemeindevorsteherung Óbecse (Bács-Bodroger Komitat Ungarn)

Kuratele.

L. cz. P. V. 16/12 (5351 2-3)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Kiryłę Fedeczko w Skwarzawie nowej.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Puszczyńskiego w Skwarzawie nowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 23 lutego 1912.

L. cz. L. 3/12 (7) (5264 2-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Kocęcia Danyłuka w Smarzwowie.
Kuratorem jego ustanowiono Hrycia Walanyka w Smarzwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Łopatyn, dnia 20 marca 1912.

L. cz. P. XVIII. 65/12 (6) (5243 2-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Michała Sochackiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Piotra Zawalnickiego wyrobnika w Podgórzu, ul. Kraszewskiego 9.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII
Kraków, dnia 26 marca 1912.

L. cz. P. 44/12 (6) (5197 2-3)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Iwana Poniuka s. Pańka w Drohiczówce.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Lwańskiego s. Semena w Drohiczówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 27 marca 1912.

L. cz. P. 57/12 (10) (5198 2-3)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Petra Sołsuna, syna Michała, w Worwolińcach.
Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Kozuziata, syna Matija, w Worwolińcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 2 kwietnia 1912.

L. cz. P. 2/11 (5188 2-3)
E d y k t.
C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie stosownie do uchwały e. k. Sądu obwodowego w Stryju z 16 lutego 1912 Nr IV. 36/12 uchyla zawieszoną kuratelę nad Maryją Joniskową z Rozdołu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Mikołajów, dnia 21 lutego 1912.

L. cz. P. II. 56/12 (4) (5467 2-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kaczmar w Einsiedlu.
Kuratorem jej ustanowiono Ołeksę Kaczmar w Einsiedlu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Szczercz, dnia 8 kwietnia 1912.

L. cz. P. 32/12 (1) (5453 2-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Maryana Adama 2 im. Dydyńskiego w Słupiu.

Kuratorem jego ustanowiono Aleksandra Dydyńskiego w Słupiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 7 lutego 1912.

L. cz. P. VII. 13/12 (11) (5514 1-3)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Lipę vel Leopolda Aszkenazę we Lwowie.
Kuratorem jego ustanowiono dr. Salomona Aszkenazę kand. adw. we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 1 lutego 1912.

L. cz. L. 9/11 (9) (5495)
E d y k t.
Za umysłowo chorą uznano Annę Porochniak w Górze.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Mcjsaka w Górze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełż, dnia 31 stycznia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r. według czasu średnio-europejskiego.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pośpiesznych i expresowych
którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizy) Cannes od 12 listopada b. r. do 8 maja 1912 włącznie i na odwrót od 16 listopada b. r. do 12 maja 1912 włącznie.

dzień	godzina	przebieg	rodzaj
niedziela, środa	10:32	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	odjazd
"	9:45	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	odjazd
"	9:55	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	odjazd
"	6:30	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	7:38	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	8:10	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	1:35	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	4:00	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	7:55	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	1:20	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	1:30	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	1:28	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	1:22	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd
"	2:30	Podwołoczyska - Lwów - Kraków - Wiedeń dworzec kolei północnej - Wiedeń dworzec kolei połudn. - Pontealba - Wenecja - Medyolan - Genova - San Remo - Ventimiglia - Mentona - Nizza - Cannes	przyjazd

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110*, 130, 200§, 540, 725†, 825, 950
*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 720, 1130, 150§, 215, 530, 1030, 1048†
†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††, 545†, 740, 1025*) 155, 552, 626, 934
*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 728, 1140, 425, 645, 1019§, 1100
§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamecze“:

Z Podwołoczysk: 701, 1111, 136*, 200, 510, 1012, 1031†
†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*, 1049, 629*, 1001, 1200§
*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*, 1031, 611*, 941, 1143§
*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205§, 245, 345*, 546†, 605, 700, 730, 1110
*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 610, 1035, 216§, 227, 250†, 840, 1112
†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305*, 628†, 758††, 1100
*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1002§, 145, 650, 1125
§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135*
*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamecze“:

Do Podwołoczysk: 625, 1055, 229*, 242, 307†, 901, 1130
†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121*, 515, 1040§
*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140*, 536, 1059§
*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzechowie: codziennie 655
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342, 517, 930
od 1 maja do 30 września 743
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140
od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Brzechowie: codziennie 602
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235, 631, 835
od 1 maja do 15 września 421
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230
od 1 maja do 31 maja 235, 835

Do Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12:00 godz. wedle czasu środkow. eur. 11:00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia od 11 listopada do 15 maja 1912 muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. ekspresowego Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.
Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.
Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.
Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 235 po południu do Brzechowie, odjeżdża z peronu 3, schody III.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze Nasiona

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka Owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże piętne i krzaczasta, oraz wszelkie Artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

TOWAR DOBOROWY. — CENY NISKIE.

Cennik i Specjalne Oferty wysyłam oplatnie,

E. FREEGE, Kraków.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 869/III. (2)

(5513 1-2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu rozdać wykonanie jednopiętrowej dobudówki do istniejącego budynku mieszkalnego na stacji kolejowej w Łańcucie.

Koszta odnośnych robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtowa sumę i według cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu na 12,000 kor., słownie trzynaście tysięcy koron.

Należyce ostateczne oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 31 października 1912, należy wnieść na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie jednopiętrowej dobudówki do istniejącego budynku mieszkalnego na stacji w Łańcucie“ najpóźniej do 20 maja b. r. o godzinie 12 w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą jako polecenie przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty dotyczące tych robót, jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należności ciężących na ofercie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którym obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 20 maja b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadium, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 650 koron słownie sześćsetpięćdziesiąt koron, złożone je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych przed wniesieniem, lub nadesłaniem ofert, co do których ofertenci pozostają w słowie do 15 czerwca 1912 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadium, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.



„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzywycielony wstręt do pieniędzy. Cały świat obrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyce. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne eudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy błądzą mury i polkują kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójstwa dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Pacjenta zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Słupy profesor wyklada optykę i objaśnia w noży stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwioki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętaliów sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, ale zna co to pan. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach Hrabina która nie znoś widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I. d., II. d.

Cena za gotówkę K. 2*10, za pobraniem 2*55. — Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej Lokacji kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500 — począwszy, oprocentowuje takowe po 4%, od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Bank Przemysłowy



dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi

z Wiel. Księstwem Krakowskim

we Lwowie.

Na podstawie przedwstępnej koncesyi Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 kwietnia 1912 L. 1531/4 otworzyliśmy

Publiczną subskrypcyę
na kapitał akcyjny dla założyć się mającej Fabryki i Rafineryi cukru pod firmą
„Fabryka i Rafinerya Cukru, Towarzystwo akcyjne w Chodorowie“
z siedzibą we Lwowie

Koron 5,000.000

rozłożonych na 25.000 sztuk akcji po K. 200 na okaziciela opiewających

Wpłata akcji nastąpić ma w wartości nominalnej i rozłożoną będzie na 4 równe raty, z których pierwsza płatną będzie w dniu subskrybowania, druga 15 sierpnia, trzecia 15 listopada 1912, a czwarta 15 lutego 1913, każda w wysokości 25% subskrybowanej kwoty, w kasie Banku Przemysłowego we Lwowie lub też Filii w Krakowie.

Od poszczególnych rat bonifikowane będą subskrybentom odsetki budowlane w myśl art. 217 u. h. po 4% w stosunku rocznym, a to pro rata temporis od dnia wpłaty każdej raty aż do dnia 31 lipca 1913 włącznie.

Subskrypcya zamknięta zostanie z dniem 15 maja 1912 o godz. 12 w południe.

Przy przydziale akcji uwzględnieni będą przedewszystkiem ci P. P. Subskrybenci, którzy zobowiążą się przynajmniej na lat 10 uprawiać buraki dla nowej cukrowni. Subskrybenci mogą otrzymać na jeden morg plantowany burakami 3 akcye po K. 200 wartości imiennej. P. P. Plantatorom subskrybującym pod tym warunkiem akcye, udzielać się będzie aż do wysokości 90% sumy subskrybowanej kredytu w celu wpłacenia akcji gotówką, który to kredyt musiałby być najdalej puszczony po latach 10 od chwili puszczenia fabryk w ruch z części ceny kupna za dostarczone buraki, tudzież z dywidend. P. P. Plantatorowie, mający zamiar wziąć udział w subskrypcyi raczą się zgłosić do Banku Przemysłowego w celu ustalenia bliższych warunków.

Subskrypcyę przyjmują prócz Banku Przemysłowego we Lwowie i jego Filii w Krakowie także wszystkie galicyjskie Instytucje i Domy Bankowe.

We Lwowie w kwietniu 1912

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie.

KAZIMIERZ baron de VAUX.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2	kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 80 hal
1/2	" " " " Nr. II.	2 kor. — hal
1/2	" " " " Nr. III.	2 kor. 30 hal
1/2	" " " " Nr. IV.	2 kor. 60 hal
1/2	" " Melange cesarska Nr. V.	3 kor. — hal

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobis pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaz cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Fabryka założona w r. 1789.

Anna Szydłowska

przedtem

Fryderyk Schubuth i Ska

Lwów, Rynek I. 45.

Jedyna krajowa fabryka świec woskowych

poleca:

Świece kościelne, ołtarzowe z wosku białego i żółtego, gładkie i ozdobnie malowane.

Wosk pszczelny żółty, wosk pszczelny blichowany dla PP. Dentystów i Aptekarzy.

Masa kauczukowa z domieszek czystego wosku w pięciu odcieniach, pudełko 2 kor.

Kwiaty batystowe do świec ręcznej roboty. — Kadziło królewskie.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Miejsce kąpielowe KUDOWA

powiat wrocławski. — 400 m. nad powierzchnią morza. — Sezon letni: od 1 maja do listopada. Sezon zimowy: STYCZEŃ, LUTY, MARZEC.

Kąpiele lecznicze chorób serca.

Kąpiele z naturalnym kwasem węglowym i borowinowe. Najsilniejsze arseno-żelaziste źródło w Niemczech przeciw chorobom serca, krwi, nerwów i chorobom kobiecym. — Frekwencja 15.904. — Wydanych kąpiel 144.170. — 21 lekarzy. „Kurhotel Fürstenhof“, pierwszorzędny hotel i 120 hoteli i pensjonatów. — Wysyłka wody przez cały rok. — Prospekty darmo przez wszystkie biura podróży i przez dyrekcję kąpielową.

SKŁAD POWOZÓW

E. & J. STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

